

nowiny

RACIBORSKIE

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr 21 (1672)

Rok XXXIII

**Pierwszy wywiad
z nowym wójtem
Nędzy**
Z Leszkiem
Pietraszem
rozmawia
Dawid Machecki



STRONA 20

23 PSY ODEBRANO WŁAŚCICIELOWI

Były brudne, zagłodzone i chore



Raciborscy policjanci wspólnie z OTOZ Animals i Powiatowym Inspektoratem Weterynaryjnym interweniowali w gospodarstwie w Kornowacu. Zgłoszono, że przebywają tam bardzo zaniedbane psy. Służby na miejscu stwierdziły, że zwierzęta trzeba odebrać właścicielowi. Znalaziono je m.in. w koszu na pranie i piekarniku. - Stan i warunki, w jakich przebywały, zagrażały ich życiu i zdrowiu - podała komenda. Właścicielowi grozi kara do 3 lat więzienia.

SZCZEGÓŁY NA STRONIE 3

**150 lat
Wodociągów
Raciborskich:
Emil Pietrzyk**

STRONA 12



**Święty-Ersetic
przedostatnia
w Chorzowie**



STRONA 7

**Z Miedoni do Paryża
OSP POJECHAŁO
DO PRZYJACIÓŁ**



STRONA 18

**Laura Pieczarek z Wojnowic
– Miss Nastolatek Śląska**



CZYTAJ NA STRONIE 22

REKLAMA

RADIO VANESSA FM
RACIBÓRZ 100,3 FM KRAPKOWICE 95,8 FM OLESNO 94,9 FM

**Przebojowy
bazarek
pomysłu
pani Asi**

STRONA 26

Policjant z Bosackiej najlepszy w Polsce

Raciborski policjant, sierż. szt. Sebastian Sekuła, zajął I miejsce w konkurencji „jazda sprawnościowa samochodem osobowym” podczas XXXIV edycji wojewódzkiego konkursu „Policjant roku ruchu drogowego”.

Zakończono wojewódzki konkurs „Policjant roku ruchu drogowego”. Spośród blisko 12 tysięcy policjantów pełniących służbę w garnizonie śląskim, niepełna 1200 to funkcjonariusze ruchu drogowego. Ich głównym zadaniem w toku codziennej służby jest dbanie o bezpieczeństwo i porządek na drogach naszego województwa.

W ostatnim roku poli-

cjanci z drogowki przeprowadzili 865 tysięcy kontroli uczestników ruchu drogowego, co potwierdza, że to właśnie z tymi funkcjonariuszami społeczeństwo ma najczęstszy kontakt.

Do konkursowych zmaganiń przystąpiło 33 najlepszych funkcjonariuszy ze wszystkich komend miejskich i powiatowych policji województwa śląskiego oraz Komisariatu

Autostradowego Policji w Gliwicach.

W trakcie konkursu mundurowi sprawdzali swoje umiejętności, startując w sześciu konkurencjach.

Raciborski policjant sierż. szt. Sebastian Sekuła zajął pierwsze miejsce w konkurencji „jazda sprawnościowa samochodem osobowym”.



opr. sqx

■ Raciborski policjant sierż. szt. Sebastian Sekuła okazał się bezkonkurencyjny w jednej z kategorii

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner

Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Zło dobrem zwyciężaj

Czytelniczka kiedyś poradziła mi, żebyśmy zamieszczali więcej pozytywnych informacji, bo tych złych tyle we wszystkich mediach. Zauważyłem, że to właśnie wypadki samochodowe, zdarzenia kryminalne czy sensacje wzbudzają emocje wśród czytających i tak jest od dawien dawna. Przeprowadzając wywiad do cyklu o Unii Europejskiej rozmawiałem z politykiem ze Śląska, który część kariery zawodowej spędził w mediach, w tym w TVP, w pierwszych latach nowego tysiąclecia. Powiedział, że zrobiono na próbę wiadomości z samymi pozytywami i oglądalność takiego programu nikła w oczach. Okrąszenie audycji tzw. kryminałkami szybko podniosło słupki oglądalności. Więcej odbiorców, to większy kawałek tortu reklamowego, z którego żyją media. Nawet światowe religie, oparte na przekazach dobra i przeciwdziałania złu, sięgają do historii mrozących krew w żyłach. Widać już taka natura człowieka, że dobro go nudzi, a co złe – pociąga. Oby tylko w wiadomościach.

Prezydent proponuje radzie zmiany w dostępie do alkoholu w Raciborzu

To jedna z pierwszych decyzji nowego władcy Jacka Wojciechowicza – ogłosił konsultacje nad projektem uchwały rady miasta. Chodzi o nowe przepisy ustalające maksymalną liczbę zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych na terenie miasta.

Aktualnie w Raciborzu obowiązują przepisy z 2018 r. Wtedy Rada Miasta Racibórz podjęła Uchwałę w sprawie ustalenia maksymalnej liczby zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych na terenie miasta. Wedle niej urząd wydaje 190 zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych do 4,5% zawartości alkoholu oraz na piwo. Ponadto wydawanych jest 160 zezwoleń na sprzedaż

napojów alkoholowych powyżej 4,5% do 18% zawartości alkoholu (z wyjątkiem piwa). 160 zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych powyżej 18% zawartości alkoholu.

W magistracie twierdzą, że przyjęte w 2018 roku założenia dla maksymalnej liczby zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży, jak i w miejscu sprzedaży wydawały się słuszne i uzasadnione. Tymczasem, na terenie Miasta Racibórz zaczęło inwestować więcej przedsiębiorców, czego wyrazem jest powstawanie nowych placówek handlowych. Zmianie uległ też model konsumpcji napojów alkoholowych, a w

szczególności wzrosło zainteresowanie klientów kupnem napojów alkoholowych powyżej 4,5% do 18% zawartości alkoholu (z wyjątkiem piwa). Spowodowało to, iż ustalony limit zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych o tej zawartości alkoholu przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży został wykorzystany w 100%.

180
zezwoleń na
sprzedaż alkoholu
od 4,5% do 18% ma
rocznie wydawać
magistrat

Dlatego przygotowano projekt nowej uchwały. Pozostawia na dotychczasowym poziomie ustaloną maksymalną liczbę zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych przeznaczonych do spożycia w miejscu sprzedaży. Zakłada natomiast zwiększenie liczby zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży, odpowiednio o:

- 1) 10 zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych do 4,5% zawartości alkoholu oraz na piwo,
- 2) 20 zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych powyżej 4,5% do 18% zawartości alkoholu (z wyjątkiem piwa),
- 3) 20 zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych

powyżej 18% zawartości alkoholu.

Jak informują w magistracie proponowane liczby są optymalne dla zapewnienia zasady równości wobec prawa zarówno podmiotów wykonujących działalność gospodarczą, jak i tych, które zamierzają tę działalność podjąć w przyszłości.

Projekt poddano konsultacjom społecznym. Do 22 maja opinie do projektu uchwały należy zgłosić w formie papierowej na adres: Urząd Miasta Racibórz, Wydział Spraw Obywatelskich ul. Króla Stefana Batorego 6, 47 – 400 Racibórz, bądź elektronicznie na adres email: obywatelski@um.raciborz.pl.

(oprac. m)

**RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE,
WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI**

KREWETKA
SKŁEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łosia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

**SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT
RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH**

Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111

TARTAK CNC
WYROBY HUTNICZE

EUROCLAS

U NAS ZNAJDZIESZ:
DESKI TARASOWE
W PROMOCYJNYCH CENACH:

- BANGKIRA
- ŚWIERK
- KOMPOZYT
- MODRZEW SYBERYJSKI
- ELEMENTY KONSTRUKCJI
- ŁĄCZNIKI • WKRĘTY
- FARBY

PROMOCJA

Zaczynasz budowę tarasu, ODWIEDŹ NAS!

ul. Nowa 28a 44-352 Czyżowice
kontakt: tel. 601 866 498, 32 45 13 338
www.euroclas.com.pl, euroclas@wb.pl

**SZUKASZ PRACY
W REGIONIE?**

**POSZUKUJESZ
PRACOWNIKÓW?**

WEJDŹ NA
PRACA.NOWINY.PL

Twój lokalny serwis
z ogłoszeniami o pracę

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

23 zagłodzone psy odebrano właścicielowi w gminie Kornowac

Raciborscy policjanci zajmujący się zwalczaniem przestępczości gospodarczej, wspólnie z OTOZ Animals oraz przedstawicielem Powiatowego Inspektoratu Weterynaryjnego natrafili na terenie prywatnej posesji na bardzo zaniedbane psy.

Zwierzęta zostały interwencyjnie odebrane właścicielowi. Za znęcanie się nad zwierzętami, poprzez utrzymywanie ich w niewłaściwych warunkach oraz w stanie rażącego zaniedbania i niechlujstwa,

grozi kara do 3 lat więzienia.

Raciborscy policjanci zajmujący się zwalczaniem przestępczości gospodarczej uzyskali informację, że na terenie prywatnej posesji w gminie Kornowac

mogą znajdować się zaniedbane psy. W tej sprawie policjanci podjęli niezbędne działania.

Funkcjonariusze 15 maja wspólnie z OTOZ Animals oraz przedstawicielem Powiatowego Inspektoratu Weterynaryjnego, pojechali do wskazanego gospodarstwa. Na miejscu okazało się, że przebywające tam psy utrzymywane były w fatalnych warunkach. Przybyli zastali je brudne i wycieńczone, a ich stan wymagał natychmiastowej pomocy weterynaryjnej.

Według lekarza zwie-

rzęta utrzymywane były w stanie zagłodzenia, nieleczonych chorób i w niewłaściwym pomieszczeniu oraz nie miały zapewnionych warunków zgodnie z ich potrzebami. Psy znajdowały się w różnych pomieszczeniach, a także w koszu na pranie, a nawet w... piekarniku.

23 psy zostały odebrane właścicielom, ponieważ ich stan oraz warunki, w jakich przebywały, zagrażały ich życiu i zdrowiu.

Policjanci, w związku z wszczętym postępowaniem, przeprowadzili czynności procesowe, w



■ Psy były w stanie zagłodzenia, nieleczonych chorób i w niewłaściwym pomieszczeniu

trakcie których zabezpieczano dowody. (red)

Czeska para okradała sklepy. Zwinęli towaru za 4000 zł



■ Na zdjęciu zatrzymana kobieta z policjantem stojącym tyłem

Do 5 lat więzienia grozi obywatelom Czech za dokonywanie kradzieży sklepowych na terenie naszego powiatu. 21-latek i 24-latka kradli artykuły spożywcze, alkoholowe i drogerijne w różnych sklepach. Wartość skradzionego towaru to blisko 4000 złotych.

W poniedziałek 13 maja dyżurny raciborskiej komendy odebrał zgłoszenie, że w jednym ze sklepów na terenie miasta doszło do kradzieży sklepowej, a sprawcy zostali ujęci przez pracowników sklepu.

Na miejscu policjanci zastali kobietę i mężczyznę, którzy dokonali kradzieży sklepowej. Okazało się, że para pakowała artykuły spożywcze, alkoholowe i

drogerijne do wózka dziecięcego i nie wzbudzając podejrzeń, chciała opuścić sklep. 21-latek i 24-latka zostali zatrzymani przez pracowników sklepów, którzy poinformowali policję. Wartość skradzionego towaru to ponad 900 złotych.

Obywatele Czech zostali zatrzymani i trafili do policyjnego aresztu. W toku czynności policjanci ustalili, że to nie jest jedyna ich kradzież.

Przestępczy duet w ciągu kilku dni dokonywał kradzieży w kilku sklepach na terenie Raciborza. Wartość skradzionego towaru to blisko 4000 złotych. 21-latek i 24-latka usłyszeli już zarzuty. Za kradzież grozi im nawet do 5 lat więzienia.

(red)

REKLAMA

SZALONE

ZESPÓŁ WOKALNY
perspektywa

LATA 80-TE

NIEDZIELA 2 CZERWCA
GODZ. 18.00

ZESPÓŁ WOKALNY

PERSPEKTYWA

RCK RDK, UL. CHOPINA 21

CENA BILETU: 20 ZŁ. HONOROWANE RACIBORSKIE KARTY: "SENIOR 60 +", "RODZINA +"

Racibórz | Raciborskie Centrum Kultury

Senator Siedlaczek i prezydent Wojciechowicz wsparli kandydata do Parlamentu Europejskiego – Łukasza Kohut. W tym celu odbyła się 14 maja na Rynku w Raciborzu konferencja prasowa.

Chce dłuższego wydatkowania pieniędzy z KPO

– Wyjątkowo przyjeżdżam do państwa z Warszawy. Zbudziłem się tam dzisiaj, z miłą świadomością, że wracam do siebie. W niedzielę byłem na rowerze w Raciborzu. Ja kocham ten region, kocham Śląsk – powiedział na początek Łukasz Kohut.

Startuje w wyborach do Parlamentu Europejskiego z listy Koalicji Obywatelskiej. Wybory odbędą się 9 czerwca.

– To trzecie z rzędu wybory w ostatnim czasie, istny maraton wyborczy. Wcześniej pokonaliśmy populistów, czego zazdroścą nam w Europie. Nastąpiły też ważne dla historii Raciborza zmiany w urzędzie miasta, ja wspierałem pana Wojciechowicza w jego kampanii – kontynuował europarlamentarzysta.

– Dla Polski i Europy to bardzo ważne wybory. Żeby rozkwitła współpraca instytucji europejskich z samorządem, także raciborskim, żeby rozwijała się współpraca PE z polskim parlamentem. Mamy wiele spraw do załatwienia w 5 lat. Żeby pieniądze z KPO mogły być wydatkowane dłużej, bo przez ostatnie 2 lata te pieniądze były zablokowane. W Polsce był brak praworządności, a pisowska władza wszystko blokowała. Chcę, żeby Komisja Europejska i Parlament Europejski przeformatowały wydatki z KPO o 2 lata do 2028 roku. Chodzi o 6 mld euro w skali Śląska. Miasto Racibórz powinno mieć dłuższy okres wydatkowania pieniędzy z tego źródła.

Kohut wskazał na swoją współpracę z senatorem Henrykiem Siedlaczkiem w zakresie ustanowienia języka śląskiego – językiem regionalnym. Nazwał Siedlaczka swym politycznym ojcem w tej walce. – Walce o sprawy naszej kultury, tożsamości – podkreślił europoseł.

Głosowanie na eurosceptyków może rozwalić Unię

Prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz oznajmił, że trudno się nie podpisać pod tym co powiedział Kohut. Według niego głosowanie 9 czerwca na eurosceptyków, na tych co mają zastrzeżenia do UE, to głosowanie na osoby, które chcą rozwalenia UE. – To jest plan przywódców Federacji Rosyjskiej, a te wybory to jest obrona Europy jaką znamy, demokratycznej i wolnej. Bo możemy obudzić się w Europie podzielonej, skazanej na dominację Federacji Rosyjskiej. Dlatego się angażuję w tę kampanię, bo uważam, że to niezwykle ważne – stwierdził Wojciechowicz.

– Poseł Kohut to jakiś wulkan, jak

► Łukasz Kohut uzyskał w Raciborzu poparcie senatora Henryka Siedlaczka i prezydenta Jacka Wojciechowicza

Europoseł Kohut jak wulkan. Racibórz z obietnicą zaistnienia w Europie



Wezuwiusz przy Neapolu, on jest blisko Raciborza. Ma nieprawdopodobną energię. Ja jestem bezpartyjny, ale wspomagam Koalicję Obywatelską. Ten człowiek jest w stanie przenieść niejedną górę – ocenił Wojciechowicz.

Senator Henryk Siedlaczek oświadczył, że Łukasza Kohut to śląski głos w PE. – Mamy wiele do przypilnowania w PE, a on ma już jedną kadencję za sobą. Chodzi o środki z KPO, przedłużenie ich wykorzystania. Racibórz też potrzebuje tu wsparcia i czasu, bo dotąd czas był zmarnowany. Zwrócę się do PiS: zawaliliście! – powiedział senator.

Dodał, że cieszy go wsparcie Jacka Wojciechowicza, człowieka o niesamowitym doświadczeniu politycznym.

Siedlaczek dodał, że to młodzi politycy pilotowali ustawę o języku śląskim – Kohut i Rosa. Jego zdaniem tworzą oni normalne wartości, na które czeka Śląsk.

W Brukseli zarabia się duże pieniądze

Spytaliśmy Łukasza Kohutę czy jego start to nie skok na kasę, bo europarlamentarzysty otrzymują wysokie diety w euro.

– Zarabia się tam duże pieniądze, ale Beata Szydło też je zarabia, bo takie są stawki. Ja w 5 lat nabyłem dużo doświadczenia, choć początki miałem skomplikowane. Jan Olbrycht mi pomógł, jeśli chodzi o prace w komisjach, prace legislacyjne. Nie tylko śląską sprawę nagłośniłem, a to moje DNA. Udało się zmienić rozporządzenie metanowe, niebezpieczne dla śląskiego przemysłu, bo zamykałoby

śląski przemysł w 2027 roku. Przekonywaliśmy kolegów z zachodu, że nie jesteśmy gotowi na tak szybką transformację. Uchwaląłem Konwencję Sztambulską dla ofiar przemocy domowej i ogromny fundusz Obywatele równość prawa i wartości – dla stowarzyszeń, prosto z Brukseli. Kocham tą pracę, ale co weekend jestem na Śląsku – zapewniał Kohut.

Wierzy, że z nowym prezydentem Raciborza będzie mógł Racibórz pokazać w Europie.

– Dobrze, że pan prezydent widzi we mnie wulkan, a nie hołdę. Cieszę się na współpracę, bo to fachowiec, doświadczony człowiek, który wrócił do siebie z doświadczeniem centralnym – zaznaczył Ł. Kohut.

W poprzednich wyborach rybniczanie reprezentował Lewicę, a teraz KO. Wyborca może poczuć się zdradzony, co na to Kohut? – Wtedy Lewica startowała z PO jako Koalicja Europejska, ja kandydowałem z Wiosny. Miałem i mam wsparcie z Nowej Lewicy, ale dostałem propozycję od premiera Buzka i Borysa Budki. Uznałem, że to dobre miejsce dla mnie. Teraz jestem bezpartyjny – tłumaczył parlamentarzysta z Brukseli.

Ludzie pytają o podpis Dudy

– Od dwóch tygodni jestem w kampanijnej trasie, odbieram dużo pozytywnego feedbacku, słucham dużo apeli do prezydenta Dudy, żeby podpisał uznanie śląskiego za język regionalny. Dostrzeżono moją pracę przy tym. My chcemy się chwalić naszym językiem, żeby był szanowany, to je-

zyk naszego serca. Jak prezydent nie podpisze – to zrobi to następny prezydent – Rafał Trzaskowski. On ma żonę z Rybnika, nie będzie miał wyboru, takiego prywatnego – uśmiechnął się Łukasz Kohut.

Najważniejsze zadanie na nową kadencję? – Przesunąć wydatkowanie środków z KPO, chodzi o dogadanie się z Ursulą von der Leyen, żeby przesunąć termin do 2028 roku, bo samorządy będą miały problem. Poza tym praca w komisjach, tzw. kludzenie śląskiej sprawy i w komisji kultury sprawa Erasmusa. Potrzebne są większe fundusze i wymiany seniorów, bo jest taka potrzeba. W 2006 sam wziąłem udział w wymianie jako student UŚ. Ponadto Europejska Stolica Kultury w Katowicach, w Metropolii Górnośląskiej. To są ogromne pieniądze na rozwój infrastruktury kultury – wyliczył Kohut.

– Ja wiem, z czym się je PE. Co można tam załatwić – dodał europoseł.

Spytaliśmy doświadczonego w wyborach różnego szczebla Henryka Siedlaczka jak sprawić, by frekwencja nie była niska, bo maraton wyborczy już męczy Polaków. – Te wybory są niesamowicie istotne, nic o nas bez nas. Siły demokratyczne, które są w obiegu teraz, muszą zaistnieć w sposób znaczący w PE. Będą problemy jak się tak nie stanie. Tu nie chodzi o to, żeby komuś dokopać, bo dobro wspólne się liczy, a nie kolor polityczny. UE to polityka wobec dobra wspólnego, ważne jest, by KPO uratować. Musimy dostać ten czas, to pieniądze prorozwojowe, dla dzieci obecnego pokolenia – podsumował Siedlaczek.

(ma.w)

Wszystkie drogi prowadzą do

Racibórz

Data obowiązywania: 21-28.05.2024



SUPER CENA

7⁹⁵
kg

ĆWIARTKA
Z KURCZAKA
Dział Tradycji



SUPER CENA

22⁹⁵
kg

FILET Z INDYKA
Dział Tradycji



SUPER CENA

13⁹⁵
kg

ŻEBERKA
WIEPRZOWE
TRÓJKĄTY
Dział Tradycji



SUPER CENA

39⁹⁵
kg

UDZIEC
WOŁOWY
BEZ KOŚCI
Dział Tradycji



SUPER CENA

24⁹⁵
kg

MOSTEK
WOŁOWY
Dział Tradycji



SUPER CENA

22⁹⁵
kg

SCHAB WIEPRZOWY
BEZ KOŚCI
LUB KOTLET
Dział Tradycji



SUPER CENA

32⁹⁵
kg

FRANKFURTERKI
HAGA
Dział Tradycji



SUPER CENA

24⁹⁵
kg

KIEŁBASA ŚLĄSKA
REGIONALNA JBB
Dział Tradycji



SUPER CENA

29⁹⁵
kg

Z NASZEJ
WĘDZARNI

ROGAŁ KRESOWY



SUPER CENA

19⁹⁵
kg

PRODUKCJA
WŁASNA
NA MIEJSCU

KIEŁBASA
BIAŁA SUROWA



SUPER CENA

19⁹⁵
kg

KIEŁBASA
ŚLĄSKA
SOKOŁÓW
Dział samoobsługi



SUPER CENA

25⁹⁵
kg

PRODUKCJA
WŁASNA
NA MIEJSCU

ROLADA
ZIELONA HERBATA



SUPER CENA

1⁹⁵
szt.

PRODUKCJA
WŁASNA
NA MIEJSCU

CHLEB
PSZENNO-ŻYTNY
500 g
1 kg - 3,90 zł



SUPER CENA

3⁴⁵
szt.

MLEKO
ZAMBROWSKIE
UHT 1.5%
LUB 3,2%
1 l

1/2 LITRA PIWA ZAWIERA 25 GRAMÓW
CZYSTEGO ALKOHOLU ETYLOWEGO

NAWET TAKA ILOŚĆ SZKODZI ZDROWIU
Kobiet w ciąży i jest niebezpieczna
dla kierowców

PRODUKT
REGIONALNY

SUPER CENA

3⁴⁵
szt.

PIWO
RACIBORSKIE
PILS
1 l - 6,90 zł



PRODUKT
REGIONALNY

SUPER CENA

4⁴⁵
szt.

PIWO RACIBORSKIE
WYBRANE RODZAJE
1 l - 8,90 zł

SUPER CENA

22⁹⁵
kg

CUKIERKI MIESZKO
MICHASZKI, DUO, TRUFLE
LUB MARCEPAN
LUZEM LUB W OPAKOWANIU 1 kg



eprasa.pl 2451c0c85a

Z urzędu płyną wieści, że aż 70 mln zł brakuje do spięcia budżetu na 2024 rok

O konieczności zbilansowania budżetu, jaki zastał w magistracie nowy prezydent Jacek Wojciechowicz, mówił w Radiu Vanessa, we wtorek rano. Przy okazji konferencji popierającej Łukasza Kohuta w wyborach europejskich wódtarz podał w mediach, że chodzi o dziurę budżetową wielkości 70 mln zł przy budżecie ok. 350 mln zł. Przewodniczący rady miasta Mirosław Lenk nie przypomina sobie, by kiedykolwiek Racibórz miał tak dużą wyrwę w budżecie.

Lenk przyznał, że informacja, którą znalazł w mediach, „lekko go zszokowała”. – Będę o tym rozmawiał z prezydentem Wojciechowiczem. Już na etapie uchwalania budżetu mówiłem o brakujących 20 mln zł w planie wydatków oświatowych. Powodem niedoborów mogą być niższe od planowanych dochody. Zapowiada się trudny rok budżetowy – skomentował były wódtarz Raciborza.

Przy niedoborach tej skali trzeba będzie zrezygnować z zadań inwestycyjnych, co zasygnalizował w medialnej wypowiedzi prezydent

Wojciechowicz.

Przypomnijmy, że Dariusz Polowy w trakcie kampanii zapowiedział realizację przez Miasto m.in. rozbudowy H2Ostróg, budowy parkingu wielopoziomowego na zapleczu Raciborskiego Domu Kultury, budowy Rodzinnego Parku Rekreacji, rewitalizacji parku im. Miasta Roth i budowy centrum przesiadkowego przy dworcu PKP.

Mirosław Lenk sygnalizował na etapie uchwalania budżetu Raciborza na 2024 rok (w styczniu), że zabraknie 25-30 mln zł na zadania oświatowe.

On i radni Klubu Razem za Racibórz oświadczyli, że przyszłe władze – rada i prezydent – będą dokonywać rewizji planu finansowego Miasta.

Przypomnijmy, że poprzedni wódtarz bilansował budżet, zakładając, że Miasto sięgnie po kredyt bankowy w kwocie 15 mln zł. Regionalna Izba Obrachunkowa zaopiniowała budżet Raciborza pozytywnie. Wskazała jednak, że niezrealizowanie dochodów z 2023 roku w wysokości przyjętego przewidywanego wykonania, spowoduje, że sytuacja finansowa



■ Mirosław Lenk przewodniczy Radzie Miasta Racibórz. W poprzedniej kadencji był przewodniczącym komisji budżetowej

wa jednostki samorządu terytorialnego może ulec zmianie, a w tym możliwości Gminy w zakresie finansowania deficytu budżetowego oraz zaciągnięcia planowanych nowych zobowiązań.

Klub radnych Lenka podawał, że prezydent Polowy nie przedstawił realnej perspektywy realizacji większości proponowanych przedsięwzięć, wynikających z zapisów projektu uchwały w sprawie wieloletniej prognozy finansowej.

Nowy szef rady miasta pod-

kreślał w styczniu – na sesji budżetowej – brak odpowiedzi na pytania dotyczące sytuacji finansowej samorządu Raciborza, zdolności kredytowej do zaciągania zobowiązań finansowych oraz wysokości przeznaczenia środków pochodzących z dotacji rządowych na realizację już rozpoczętych czy planowanych do prowadzenia przedsięwzięć inwestycyjnych, remontów i modernizacji.

Problemem zauważonym wów-

czas były niewystarczające środki na realizację zajęć edukacyjnych, w tym na wynagrodzenia pracowników oraz dotacje dla podmiotów niepublicznych prowadzących żłobki, przedszkola, szkoły publiczne.

– Wydaje się, że to będzie bliżej 20 mln zł. Tyle będzie brakowało, patrząc na to, co się dzieje. Nawet nie liczę do tego podwyżek wynagrodzeń – mówił wtedy M. Lenk.

– Zauważamy również przeznaczanie środków z dotacji na zadania generujące w przyszłości wysokie koszty utrzymania, co skutkować będzie brakiem równowagi budżetowej oraz ograniczeniem możliwości realizowania wydatków majątkowych, nawet z wykorzystaniem środków zewnętrznych i kredytów. Te zadania zdecydowanie są kosztowne i będą też generować duże koszty utrzymania, a utrzymanie tej równowagi między wydatkami bieżącymi, a wydatkami majątkowymi, ma ogromne znaczenie zarówno do tej naszej sytuacji kredytowej, jak i w ogóle do równoważenia wydatków – podsumował wtedy Mirosław Lenk.

(ma.w)

Wojciechowicz ustawia urząd, mieszka na Opawskiej i bilansuje budżet. Pierwszy tydzień nowego prezydenta

Na antenie radiowej Vanessy wódtarz Raciborza powiedział w Monitorze Samorządowym, że na początek zajął się sprawami organizacyjnymi w urzędzie. Chce uzyskać sprawność działania magistratu, jego dobrą organizację. – Trzeba sobie odpowiednio ustawić urząd – podał Jacek Wojciechowicz.

Rybnicka ma być przejezdna

Nowy Prezydent Miasta Racibórz powiedział 14 maja w Radiu Vanessa w porannej rozmowie z Martyną Nowicką-Wilk, że jak najszybciej „chce ogarnąć” problem ze śmieciami na Brzeziu i remont na ulicy Rybnickiej oraz na ulicy Londzina. Prezydent oświadczył, że na początku przyszłego tygodnia (po 18 maja) ulica Rybnicka powinna być przejezdna, choć jego poprzednik informował go przed objęciem urzędu, że roboty tam są planowane jeszcze na miesiąc.

– Wszystkie inne remonty bę-

dziemy organizowali troszeczkę inaczej i takich uciążliwości jak na Rybnickiej już w mieście nie będzie – zapewnił w Vanessie J. Wojciechowicz.

Adres na Opawskiej, luki w budżecie

Prezydent podał, że mieszka w Raciborzu na Opawskiej i podkreślił, że nie sposób zarządzać Miastem na odległość, np. z Warszawy, w której Wojciechowicz jest zameldowany.

W Monitorze Samorządowym prezydent zapowiedział, że ważne w kadencji będą dlań nowe miejsca pracy i nowe mieszkania w Raciborzu, żeby przyciągnąć tu młodych ludzi. Z najbliższych inwestycji wymieniał rozbudowę aquaparku – zadanie zapisane w budżecie.

Wojciechowicza zaniepokoił budżet Raciborza na 2024 rok. – Spore luki mamy w tym budżecie. Sporo czasu poświęcę, żeby go zbilansować – przekazał na antenie prezydent miasta.

(opr. m)



■ Jacek Wojciechowicz jest od 7 maja Prezydentem Miasta Racibórz. W tym czasie spotkał się m.in. z młodzieżą szkolną

Memoriał Kusocińskiego fatalny dla Justyny Święty-Ersetic. Na mecie była dopiero ósma

Ponad 3 sekundy gorzej od zwyciężczyni pobięła raciborzanka na Stadionie Śląskim podczas 70. Memoriału Janusza Kusocińskiego w Chorzowie. Wygrała Natalia Kaczmarek. Justyna Święty-Ersetic przybiegła przedostatnia.

Multimedalistka olimpijska po starcie plasowała się początkowo na piątej pozycji. Przy zejściu na ostatnią prostą rywalki ją jednak wyprzedziły.

Wieczorny bieg oglądało niezbyt duże grono fanów lekkiej atletyki. Wśród kibiców byli raciborzanie – zorganizowano specjalne przejazdy autokarami do Chorzowa.

Na 400 m kobiet wygrała Natalia Kaczmarek z czasem 50.42 s. Czwarta była Marika Popowicz-Drapała – 52.32, szósta Iga Baumgar-

t-Witan – 52.78, siódma Kinga Gacka – 52.83, a dopiero ósma Justyna Święty-Ersetic – 53.68.

Komentujący zawody w TVP Przemysław Babiarz przyznał, że wynik raciborskiej sprinterki go zmartwił. Przyznał, że po powrocie po kontuzji biegła szybciej niż w Chorzowie.

Przed zawodami Święty-Ersetic udzieliła wywiadu TVP Sport. Przyznała, że dziewczyny z reprezentacji zanotowały znaczny progres. – W tym roku bardzo trudno będzie się dostać do sztafety. Każda z nas jest zawzięta. Wiemy, o co toczy się walka. Cieszę się, że młodsze biegaczki są coraz lepsze – podkreśliła raciborzanka.

Jak się czuła przed indywidualnymi zmaganiem? – Dobrze. Chcę biegać jeszcze szybciej! Z trenerem



■ Justyna Święty-Ersetic startuje w biegu na 400 m w Memoriale Janusza Kusocińskiego

wiem, gdzie powinienam jeszcze „urwać”. Na treningach wygląda to obiecująco. Czekam na sobotni start w Chorzowie. Zobaczmy, w którym miejscu jestem – powiedziała telewizji.

Święty-Ersetic nie ma jeszcze minimum na mistrzostwa Europy w Rzymie. Przyznała, że fajnie byłoby polecieć do Włoch.

Na pytanie, czy to ostatnie wielkie imprezy w jej

karierze – włoski czempionat i sierpniowe IO w Paryżu? – Na tę chwilę o tym nie myślę. Nie mówię „tak”. Nie mówię „nie”. Zobaczę, co przyniesie sezon. Jeśli wrócę na zadowolający po-

ziom, nie twierdzą, że od razu skończę trenować.

Święty-Ersetic przyznała, że czujesz się już weteranką biegni? – Doświadczenie procentuje i pomaga. Oczywiście, nadal zdarzają się zaskakujące momenty na biegni. Nadal jest się czego uczyć – zaznaczyła.

Wie o presji kibiców, „którzy chcą więcej i więcej”. – Mam wrażenie, że ludzie nie rozumieją, iż trudno utrzymać się na szczycie. Każdy medal zadowala nas – sportowców. Dobrze byłoby, żeby kibice mieli tego świadomość – podsumowała w rozmowie dla TVP Sport.

Memoriał Janusza Kusocińskiego to jeden z najstarszych nieprzerwanie rozgrywanych mityngów lekkoatletycznych na świecie.

(ma.w)

REKLAMA





TOMCZYK ART

ORKIESTRA KSIĘŻNICZEK

ŚWIATOWE WIDOWISKO W RYBNIKU

PIERWSZA NA ŚWIECIE

ORKIESTRA KSIĘŻNICZEK

Teatr Ziemi Rybnickiej

9.06.2024

BILETY - WWW.ORKIESTRAKSIENZNICZEK.PL

Nie idealizujemy zero-jedynkowo: ja – neutralny, ty – stronniczy

Ze Stefanem, byłym księdzem, mejluje Łukasz Libowski, jeszcze ksiądz (odcinek 3)

KS. ŁUKASZ LIBOWSKI | lukasz.damian.libowski@gmail.com



„WIĘKSZY LUZ WZGLĘDEM TEGO, CO ROBIĄ INNI”

Po lekturze Twojego mejla rejestruję w swoim umyśle obecność dwóch myśli. Najpierw przedstawię tę odnośnię do Janochy i jego opinii o twórczości Rupnika. Mam wrażenie, że rozumiem, o co Ci chodzi. Jesteś przekonany, że jeśli Janocha stwierdza: „W sztuce Rupnika wyczuwam duży niepokój”, to zdaniem tym przede wszystkim mówi on o sobie i o swoim świecie wewnętrznym, o swoich przeżyciach, a w dalszej kolejności o rzeczywistości artystycznej wytworzonej przez Rupnika. Choć zauważasz jednocześnie, że być może ma taka opinia umocowanie obiektywne w Rupnikowym dziele. A chociaż zauważasz drugie, akcentujesz pierwsze. Dla mnie sąd Janochy: „W sztuce Rupnika wyczuwam duży niepokój” – znaczy w pierwszej kolejności to: „Uważam, że w sztuce Rupnika obecny jest duży niepokój”. Sąd ten jest więc dla mnie przede wszystkim sądem o dziełach Rupnika. Stąd też wyżej go przywołałem. Oczywiście, dostrzegam zarazem subiektywność tego sądu. Zgadzam się z tym, co stwierdzasz, że mianowicie wypowiadając się tak, a nie inaczej, Janocha odsłania przede wszystkim siebie, objawia swój niepokój. Ale w tym miejscu, mówiąc prawdę – i pozwalając sobie na złośliwość – niepokój biskupa Janochy mnie nie interesuje. Albo inaczej, lepiej chyba, subtelniej: interesuje nie on o tyle, o ile daje mi dostęp do sztuki Rupnika, o ile uświadamia mi, że sztuka Rupnika jest niespokojna. Otóż, Przemku, nie wprowadzałbym tak szybko rozróżnienia na subiektywność i obiektywność w odniesieniu do sztuki. Bo w ocenie sztuki,

jak mi się wydaje, wszystko jest dość mocno złożone i skomplikowane, bardziej chyba niż w wypadku innych dziedzin. Sztukę można przeżywać bardzo subiektywnie, docierając w ten sposób do tego, co w niej obiektywne (na marginesie: lubię słuchać, jak artyści wypowiadają się o dziełach innych artystów – te wypowiedzi stanowią bowiem niejednokrotnie znakomity przykład na to, jak od subiektywnego doświadczenia sztuki przejść można do zidentyfikowania w niej tego, co dane jest w niej obiektywnie). Właściwie jest to bardzo wzruszające, piękne. Jako że pokazuje to, że nie ma czegoś takiego, jakie doświadczenie sztuki obiektywne. Jest tylko doświadczenie sztuki subiektywne, nasączone osobowością sztuki percypującego i sumą jego egzystencjalnego doświadczenia, które pozwala jednak dotknąć tego, co w sztuce istniejące obiektywnie. Dlatego właśnie byłbym ciekaw rozwinięcia stanowiska Janochy odnośnie do twórczości Rupnika. Chciałbym po prostu wiedzieć, co według niego w pracach Rupnika daje podstawę do tego, by skonstatować, że są one przepełnione niepokojem. Gdyby biskup Janocha potrzebował w tym celu opowiedzieć mi coś o sobie, proszę bardzo, chętnie bym tego wysłuchał – naturalnie, szukając w jego opowieści tego, co dotyczy się aspektu mnie zajmującego. Gdyby jednak uzasadnił Janocha rzecz tak: „Uważam, że mozaiki stworzone przez Rupnika są pełne niepokoju, ponieważ wykorzystywał on seksualnie kobiety”, byłoby to dla mnie nie do przyjęcia. Przynajmniej w kontekście dyskusji o wartości Rupnikowych prac (dodam, że przywołana opinia Janochy pochodzi z wywiadu-rzeki, który ukazał się w 2017 r., kiedy jeszcze o

wyczynach Rupnika nie było wiadomo). I rzecz druga. Widzę, Przemku, że ty inaczej niż ja – na szczęście! – podchodzisz do tematu. Jesteś rozumiejący. Starasz się zrozumieć, dlaczego ludzie robią tak a tak. I tyle. Nie oceniasz. Nie wiem, czy to świadomie przyjmowana przez Ciebie strategia, czy może tak po prostu masz, czy też jedno i drugie. Niezależnie od tego, skąd to u Ciebie, mogę powiedzieć, że bardzo mi to imponuje. Lubię to u Ciebie. Sam staram się w ten sam sposób podchodzić do omawianych przez nas spraw, w przeciwnym razie chyba bym zwariował. Lecz u mnie jest coś więcej – a nie jest to chyba najszlachetniejsze. Otóż dostrzegam u siebie predylekcję do lansowania jednak pewnych postaw, tych mianowicie, które wydają mi się słuszniejsze; żywię cichą nadzieję, że to lansowanie pewnych postaw nie jest w moim wydaniu nazbyt ofensywne i przemocowe, że jest dyskretne i nienaruszające zdrowych granic, że nie zabiera ono nikomu wolności i możliwości samostanowienia o sobie samym, o swoim losie, czego bym bardzo nie chciał. Na swoje usprawiedliwienie mam to jedno: trudno mi przyjąć i pogodzić się z tym, iż mam przyglądać się, jak ludzie trwają – skorzystam tu z Twoich słów – w swoich „aktualnych i autentycznych przeżyciach”, kiedy daje się zauważyć, że się z tymi swoimi przeżyciami szarpią i męczą, że te przeżycia są przyczyną ich frustracji, że te przeżycia ich blokują i wyniszczają, zabierając im swobodę życia, że te przeżycia trwają u nich i trwają bez wyrażonej dynamiki. Słowem: w miarę swoich skromnych możliwości próbuję jakoś pomóc. Przyznaję, nie-rzadko bezskutecznie.

Chyba taka nam wysłała różnica między księdzem

a psychologiem czy psycho-terapeutą. Ale też nie idealizujemy zero-jedynkowo: ja – neutralny, ty – stronniczy. Oczywiście, zdarza się tak, że pacjenci mówią coś, z czym terapeuci się osobiście nie zgadzają. Ważne jest, żeby swoją stronniczą część mieć w polu świadomości, kiedy ona się w nas budzi. Chodzi w tym o to, żeby osobiste odniesienie, osobisty pogląd nie przekładał się na takie interwencje terapeuty, które będą hamować czy sabotować proces terapii pacjenta. Od tego mamy pomoc ze strony superwizora. Profesjonalizm obliguje nas do korzystania z jego doświadczenia i wiedzy. Gdybym miał to do czegoś porównać (a, jak wiadomo, w analogiach więcej niepodobieństwa niż podobieństwa), to superwizja jest jak ubezpieczenie – od wpływu na proces leczenia drugiej osoby naszych osobistych poglądów, reakcji emocjonalnych, sposobów radzenia sobie, jednym słowem: historii naszych doświadczeń. Z kolei mój terapeuta skomentował to w mniej więcej taki sposób: ja po swojej terapii zauważyłem, że jej największym efektem jest to, iż mam „większy luz względem tego, co robią inni”. Są sytuacje, gdzie nie da się tak. Przecież trudno wymagać, żeby nas nie oburzało np. zachowanie sprawcy przemocy. Poza tym zawsze jakoś z automatu, 24 godziny na dobę nasz umysł będzie chciał oceniać. Są sytuacje, że jest to także konieczne, np. gdy się na coś decydujemy. Muszę powiedzieć, że dużo ulgi przynosi, jeśli się za tym automatem do oceniania nadmiernie nie idzie. Zwłaszcza w relacji – jeśli spoglądając na drugiego człowieka, staram się go zrozumieć i opisać. To coś, co jest moim zadaniem „z zawodu”, ale pragnę podkreślić, że jestem do tego przekonany osobiście, bo to przyniosło mi sporo

ulgi. To także coś, co, jak się okazuje po fakcie, wymagało uprzednio ode mnie podjęcia własnej terapii. Bowiem, paradoksalnie, zajęcie się sobą, a nie innymi, daje efekt w postaci „większego luzu względem tego, co robią inni”.

JEZUS ROBI COŚ BARDZO WAŻNEGO – LECZNICZEGO

Też właściwie nie widzę sprawy zero-jedynkowo. Choć może egzemplifikację zero-jedynkowego modelu byśmy w „przyrodzie” znaleźli. Na pewno wśród moich kolegów po fachu, czyli wśród księży. Jak to wygląda wśród psychologów, nie wiem, nie obracam się bowiem w ich środowisku. Ale mogę wnosić z wiedzy ogólnej o ludziach, że też by się pewno między nimi takie egzemplifikacje znalazły. Acz możliwe, że, tak ich tu roboczo nazwijmy, psychologowie-stronniczy, a zatem tacy, którzy nie naginają się do swoich pacjentów i do ich światopoglądów, są w tej swojej stronniczości bardziej subtelni albo lepiej potrafią ją ukryć, jako że znają pewne prawidła, o których istnieniu inni, księża na przykład, nie mają pojęcia. Mogę wyznać, że na jakimś etapie swojego kapłańskiego życia odkryłem – sądzę, iż niemałą rolę odegrała w tym względnie literatura, którą lubię – że ja chcę przede wszystkim ludzi rozumieć. I tak właściwie do dziś funkcjonuję. Mam nadzieję, że uda mi się takie nastawienie zachować także na przyszłość. Chociaż, szczerze mówiąc, niekiedy naprawdę jest ciężko rozumieć. No nic. W każdym razie efekt tego był i jest rzeczywiście taki, o jakim powiedział ci Twój terapeuta: czuję luz względem ludzi i tego, co oni robią. Z tym luzem jako księdzu jest mi bardzo dobrze. Nie zamierzam tego na razie zmieniać. Nie chciałbym też tego jakoś zepsuć. Ale wróćmy do naszych spraw:

kapłańskie odejścia i radzenie/nieradzenie sobie z nimi wiernych. Pojawił się już w naszym pisaniu wątek, tak bym to, sięgając po grę słowną, ujął, rozumiejącą reakcję parafia na wieść o odejściu z kapłaństwa kapłana. Zasadniczo zgadzam się, że to dobrze, jak taka rozumiejąca reakcja ma miejsce. Służy ona wszystkim stronom chyba. Aczkolwiek, myślę sobie, są reakcje wiernych nierozumiejące, na które trudno mi się zgodzić i które rozumieć nie bardzo mam ochotę. Ot, przykład z jesieni – spisałem bardzo dokładnie (czasem przemknę mi przez głowę myśl, że może jest to wszystko po prostu przez kogoś wymyślone). Tekst treści następującej został rozprowadzony po całej miejscowości, w której, jak wynika z tegoż tekstu, ksiądz odszedł z kapłaństwa z kobietą: „N.N. [imię i nazwisko adresatki]. Ty sakramencka kurwo! Przytniłeś wstyd i hańbę całej naszej Parafii. Zachciało ci się chłopa! Więc wykradłeś Kościołowi naszego Kapłana. Byliście dumni, kiedy u nas pracował jako wikariusz. Jego miejsce jest przy ołtarzu, a nie przy twojej dupie. Ale, ty szmato, nie licząc się z Bogiem, nie mając wstydu, zniszczyłeś jego kapłaństwo. Przejrzyj na oczy, suko! W N. [nazwa miejscowości] i naszym szpitalu będziemy cię wytykać palcami. Obyś nigdy nie zaznała spokoju! Oby cię zżarło sumienie! Kiedy będziesz oddawać mu swe zbrukane ciało, niech twoje przekłete łóżko zawsze przypomina ci kościelny ołtarz, na którym nasz ksiądz N. [imię] sprawował Najświętszą Ofiarę. Bądź przekłeta, ty łachudro! Dla nas zawsze pozostaniesz trędowatą dziwką! Zniszczymy cię! Parafianie z N. [tytuł parafii]”. I, co Ty, Przemku, na to?

Ciąg dalszy w następnym wydaniu

Grupa śląskich konserwatorów zabytków wizytowała sąd i pałac

Członkowie Górnośląskiego Oddziału Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków w sobotę 11 maja odwiedzili budynek Sądu Rejonowego i Prokuratury przy Wojska Polskiego 14 w Raciborzu oraz pałac w Krowiarkach.

Dzięki uprzejmości prezesa sądu Marzeny Korzonek, członkowie Górnośląskiego Oddziału Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków mieli okazję zwiedzić odrestaurowany w latach 2017-2022 r. zabytkowy sąd przy

ul. Wojska Polskiego 24 w Raciborzu.

Budynek został wzniesiony w 1892 r. jako gmach Sądu Krajowego Cesarstwa Niemieckiego. Jest przykładem pruskiej architektury epoki wilhelmińskiej. Jego styl jest określany jako neomanierizm niderlandzki. Wizyta konserwatorów zabytków miała studyjny charakter. Zapoznali się oni z przykładowo przeprowadzoną konserwacją tego budynku. Badali jego stylistykę i architekturę.

Konserwatorzy po oglądzi-

nach sądu udali się do zespołu pałacowo-parkowego w Krowiarkach, gdzie za zgodą właściciela (pałac pozostaje w rękach prywatnych) zobaczyli wnętrza pałacu oraz obejrzeni odrestaurowane mauzoleum.

Wśród zwiedzających byli samorządowi konserwatorzy między innymi z Gliwic, Zabrze, Raciborza, Piekara Śląskich, Pszczyny, konserwatorzy z Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Katowicach, śląskich muzeów i inni, z rodzinami. (red)



■ Członkowie Górnośląskiego Oddziału Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków przed raciborskim sądem i prokuraturą

Zara zachwycała na turnieju Scarlet

Ogólnopolski Turniej Sportu Mażoretkowego „Scarlet” w Knurowie był ostatnim sprawdzianem poziomu artystycznego mażorettek ZARA przed Mistrzostwami Polski.

Czempionat odbędzie się w przyszłym tygodniu w Bytomiu. Swoje umiejętności zaprezentowało w Knurowie około 600 za-

wodniczek. – Mażoretki ZARA mogą uznać swój start w tych zawodach za bardzo udany, o czym świadczą ich wyniki – podkreśla Aldona Krupa-gawron ze Źródła, która przekazała nam te informacje.

Na co dzień tancerki trenują pod okiem instruktorów tańca, którymi są Paulina Ostrowska, Artur

Stroka, Nadia Czemeryńska, Oliwia Stroka, Wiktoria Szyra, Wiktoria Horny, Karolina Korczok, Julia Marcinińska, Jessica Gattar, Marta Komor, Oliwia Tomala, Malwina Szczerbińska i Aldona Krupa – Gawron. Swe umiejętności akrobatyczne zawdzięczają współpracy z Powiatowym Centrum Sportu, gdzie ich

trenerami są: Joanna Stępień i Joanna Sokołowska. Dziewczyny reprezentują Stowarzyszenie „Źródło” z Raciborza i Gminne Centrum Kultury w Nędzy. Start w powyższych zawodach odbył się w ramach zadania publicznego współfinansowanego ze środków Miasta Racibórz.

(red)

Najlepsze w Knurowie

- I MIEJSCE – ZARA III: Formacja MIX kadetki
- I MIEJSCE – ZARA III: POMPON SPORT kadetki
- I MIEJSCE – ZARA II: BATON SPORT juniorki
- I MIEJSCE – ZARA I: mini formacja MIX seniorki
- I MIEJSCE – ZARA III: mini formacja POMPON SPORT kadetki
- I MIEJSCE – ZARA I: mini formacja FLAGA seniorki
- I MIEJSCE – Malwina Szczerbińska, Nadia Czemeryńska: FLAGA duo seniorki
- I MIEJSCE – Oliwia Tomala, Oliwia Stroka: BATON SPORT duo seniorki
- I MIEJSCE – Marta Komor: BUŁAWA solo juniorki
- I MIEJSCE – Malwina Szczerbińska: FLAGA solo seniorki

REKLAMA

**Planujesz zakup fotowoltaiki?
Chcesz w przyszłości
rozbudować swoją instalację
o magazyn energii?**

Kup fotowoltaikę od TAURONA z falownikiem hybrydowym w standardzie. Dzięki temu podłączysz magazyn energii bez konieczności ponoszenia kosztów wymiany falownika.

Sprawdź na tauron.pl/fotowoltaika

Fotowoltaika

Falownik
hybrydowy

Magazyn
energii

TAURON



CEREMONIA CZEPKOWANIA

Studenci pielęgniarstwa w drodze po magisterium

W Raciborskim Centrum Kultury odbyło się 14 maja czepkowanie studentów pierwszego roku kierunku Pielęgniarstwo na Akademii Nauk Stosowanych w Raciborzu. Podczas uroczystości wiceminister zdrowia Urszula Demkow poinformowała o przyznaniu akredytacji resortu dla tego kierunku na kolejne 5 lat.

Symboliczny akt, dziedzictwo profesji

Studenci złożyli ślubowanie, które jest nieodłączną częścią ich wejścia w zawód pielęgniarstwa, wyrażając w ten sposób swoje zaangażowanie, oddanie oraz szacunek dla pacjentów i etyki zawodowej.

Następnie odśpiewali hymn pielęgniarek, co było symbolicznym aktem łączącym ich z wieloletnią tradycją i dziedzictwem tej profesji. Za akompaniament muzyczny całej ceremonii odpowiadał Marek Kuder – na co dzień nasz kolega z Wydawnictwa Nowiny.

– Ceremonia czepkowania to moment pełen wzruszeń i refleksji, w którym



■ Czepkowanie studentek i studentów odbyło się na scenie domu kultury



■ Na widowni zasiadł m.in. dyrektor kędzierzyńskiego szpitala Jarosław Kończyło

patrzmy w przeszłość z wdzięcznością, a w przyszłość z nadzieją i optymizmem – powiedział rektor ANS dr Paweł Strózik.

Siedem lat doświadczeń

Kształcenie pielęgniarek w raciborskiej ANS (wcześniej PWSZ) zaczęło się 7 lat temu, w roku 2017.

– Dziś oferujemy studia nie tylko na poziomie licencjata, ale także magistra. Kształcenie jest prowadzone w infrastrukturze na miarę 21. wieku – m. in. Centrum Symulacji Medycznej. Kształcimy przez doskonale wykwalifikowaną kadrę wykładowców, nauczycieli akademickich, stale podnoszącą swoje kwalifikacje czerpiąc z doświadczeń krajowych, a także międzynarodowych

– oznajmił Strózik w RCK.

Pielęgniarstwo w Akademii otrzymało kilka dni temu akredytację Ministerstwa Zdrowia na kolejne pięć lat. To o dwa lata dłużej, niż zwykle. Akredytacja wynika z oceny kadry, infrastruktury i programu kształcenia w ANS.

Rektor zwrócił się do studentów. – Dziś to wy jesteście twórcami swojej historii. Bądźcie odważni, bądźcie ciekawi, i niech Wasze marzenia prowadzą Was ku sukcesom, których jeszcze niedawno w ogóle sobie nie wyobrażaliście. Teraz nadszedł czas, abyście pokazali światu swoją siłę, mądrość i determinację. Pamiętajcie, że macie w sobie wszystko, czego potrzebujecie, aby osiągnąć swoje cele i spełnić swoje marzenia, a my Wam w tym pomożemy



■ Wiceminister zdrowia Urszula Demkow poinformowała o nowej akredytacji dla kierunku pielęgniarstwa w ANS Racibórz



■ Hymn pielęgniarski został odśpiewany przez czepkowanych studentów



■ Rektor dr Paweł Strózik wyróżnił studentów i studentki

– zapewnił rektor uczelni z Raciborza.

Poświęcenie rodziców, cierpliwość nauczycieli

Strózik wspominał o rodzicach studentów. – To oni byli Waszymi pierwszymi nauczycielami, pierwszymi przyjaciółmi, nieskoń-

czonym źródłem miłości i wsparcia. Ich ofiarna praca, poświęcenie i niezłomna wiara w Wasze możliwości, doprowadziły Was do tego momentu – nadmieniał gospodarz uroczystości.

Podkreślił też cierpliwość i oddanie nauczycieli, które pomogły kształtować nie tylko umysły, ale także

charaktery.

Paweł Strózik zakończył swoją przemowę parafrazą zdania wypowiedzianego w zeszłym roku: Silne Pielęgniarstwo w Mieście i Powiecie – to bezpieczeństwo i zdrowie nas wszystkich. Nie ma nic ważniejszego.

Oddają się pracy i rozwijają pasję

Na scenę zaproszono w celu wyróżnienia przez rektora:

– Aleksandrę Gierszewską – dwukrotną finalistkę polskiej edycji Konkursu Królowej Sylwii, która w swoich projektach kolorowała świat pacjentów geriatrycznych i motywowała personel medyczny do dbałości o ciężką fizyczną.

– Studentki II roku Wiktorię Kupczyk i Aleksandrę Szymurę, które odbywały praktyki zawodowe. Doceniona została olbrzymia wiedza, opanowanie i pełen profesjonalizm studentek w trakcie przeprowadzania akcji reanimacyjnej

– Studentów II roku – Katarzynę Wilgucką, Kingę Grosman, Edwarda Wnukowskiego, Marcelinę Błaszczok, Julię Zdrzałek oraz Joannę Chmielewską; to ludzie zaangażowani, oddający się pracy pielęgniarstwa, rozwijający swoje pasje, w sposób szczególnie uczestniczący w życiu uczelni.

– Zuzannę Muchę – studentkę III roku pielęgniarstwa, członka samorządu studenckiego, strażaka, członka zespołu transportu medycznego, a także technik symulacji medycznej.

Wyróżniono również nauczycieli akademickich: Beate Wysoczańską-Skroban, Jolanę Burgiel, dr Elżbietę Kania, Aleksandrę Kałuża, Zofię Jędorowicz, Halinę Kreis-Muzia.

(ma.w)

nowiny.pl
ROWERON
Wszyscy na kolo, będzie wesoło!

MAMY
1300
UCZESTNIKÓW.
DZIĘKUJEMY!

ROWERON 2024

KRĘCI SIĘ NA CAŁEGO

i znów będzie największym eventem rowerowym w regionie!

PAMIĘTAJ – pakiety startowe (bezpłatne i z koszulką) odbierzesz od 28 maja do 7 czerwca w wybranym przez Ciebie punkcie odbioru. **NIE WCZEŚNIEJ!**

JUŻ 8 CZERWCA (sobota)
zapraszamy uczestników
na event otwarcia RowerON 2024
Racibórz, Park Roth
godz. 11.00 – 14.00

TRASY ROWERON 2024

będziemy odśłaniać od 7 do 31 maja
online na grupie RowerON na FB
oraz na stronie www.roweron.pl



Dołącz do nas
na Facebooku!



PARTNER
STRATEGICZNY



SPONSORZY GŁÓWNI



PARTNERZY



POMYSŁ I REALIZACJA



PATRONI MEDIALNI



Najważniejsze to umieć się dogadać z innymi

Nigdy nie miał pamięci do imion ani nazwisk, ale gdy w nocy budził go telefon z Wodociągów w sprawie awarii, to wystarczyło podać ulicę i od razu wiedział gdzie tkwi problem. Choć nie był raciborzaninem, mapę miasta miał w jednym palcu. Na emeryturze wciąż ciągnie go do wody, nad którą spędza sporo czasu wędkując, a jeśli już zwiedza inne miasta to z zaciekawieniem przygląda się ich... hydrantom.

Krowiarki ponad wszystko

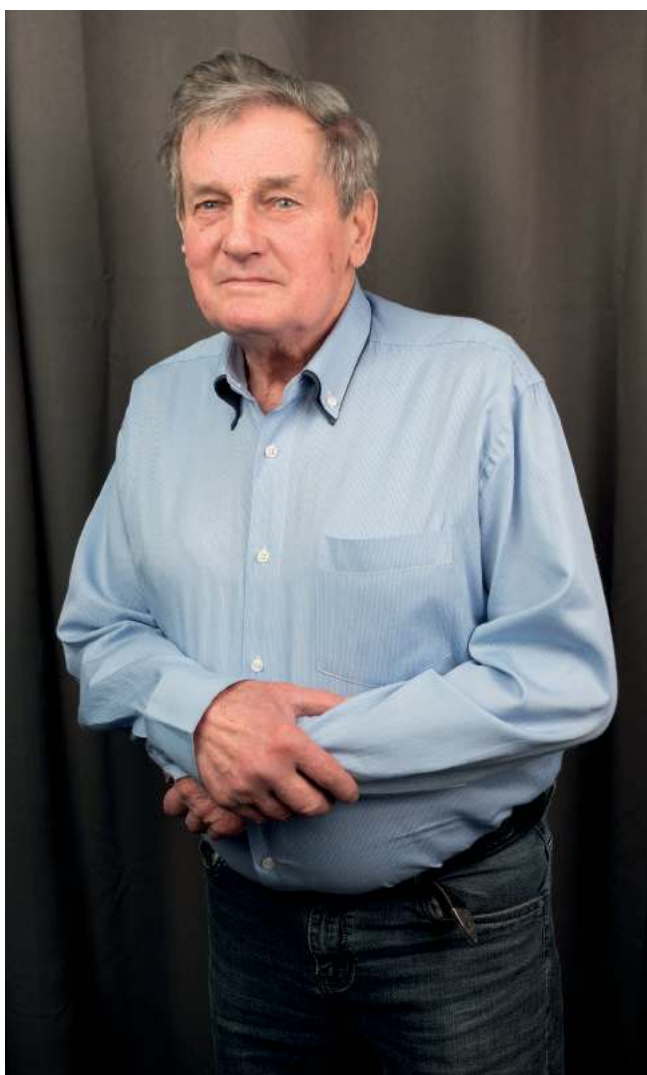
Niewielka miejscowość, oddalona od Raciborza o 14 kilometrów, do dziś kojarzy się wszystkim z pałacem. I właśnie do pracy w tym pałacu trafiła pochodząca z Radlina 16-letnia Bronisława Drąg. A ponieważ Krowiarki były rodzinną miejscowością Huberta Pietrzyka, ich drogi wkrótce skrzyżowały się. Ona pracowała w przypałacowym gospodarstwie, on budował kolej, ale ostatnie 3 miesiące wojny spędził walcząc pod Stalingradem. Jako jeden z niewielu wrócił do domu. W 1945 roku młodzi pobrali się, a rok później pojawił się ich pierwszy syn Jan. W 1950 roku przyszedł na świat Emil, który dostał imię po dziadku, a dwa lata później jego siostra Teresa. Po powrocie z wojny pan Hubert prowadził własne gospodarstwo i pracował jako strażnik łowiecki w lesie. W latach 50. był też wójtem gminy. – Ojciec znał biegle niemiecki i polski, ale w domu nigdy nie mówiło się po niemiecku, więc żadne z dzieci nie znało tego języka. Rodzice uczyli nas samodzielności. Mama pracowała w sklepie, a tata w lesie. Jak przychodziłem ze szkoły to była kartka, na której było napisane co trzeba przygotować i my naprawdę wszystko potrafiliśmy zrobić. Jak się miało gospodarstwo to nie było ani wolnych weekendów, ani wakacji. Raz w roku jechaliśmy na kilka dni na odpust do Radlina i to była jedyna rozrywka – opowiada pan Emil.

Siedmioklasową szkołę podstawową skończył

w Krowiarkach. – W jednej klasie było nas ponad trzydziestu. Miałem wielu kolegów z domu dziecka, który mieszcł się w pałacu. Od małego miałem smykałkę do leśnictwa. Tato zabierał mnie nieraz do lasu więc po podstawówce chciałem iść do szkoły leśnej – tłumaczy. Okazało się jednak, że żadnej nie ma w pobliżu a mieszkanie w internacie, gdy każda para rąk w gospodarstwie jest ważna, nie wchodziło w grę. Zamiast natury wybór padł na klasę murarską w Zespole Szkół Zawodowych w Raciborzu. Naukę chciał kontynuować w 3-letnim technikum budowlanym, ale ponieważ nie było miejsc w klasie ogólnobudowlanej, trafił do takiej, która specjalizowała się w instalacji sanitarnej. Doświadczenie zdobywał podczas praktyk szkolnych w Nysie i Otmuchowie.

Poligon z manewrami miłosnymi

Rok 1970 okazał się w życiu pana Emila przełomowy, bo we wrześniu rozpoczął pierwszą pracę w Przedsiębiorstwie Robót Budowlanych, a 18 października dostał powołanie do wojska. – Wzięli mnie do piechoty w Starogardzie Szczecińskim. Pół roku spędziłem na kursie pomocników dowódców plutonów w Szczecinie, a potem to już był tylko poligon, ale podobało mi się tam. W Okonku, gdzie budowaliśmy schrony, poznałem Teresę. Pochodziła z Białej Podlaskiej i po pół roku spotkań wiedziałem, że zostanie moją żoną – opowiada pan Emil. Kiedy dziewczyna pierwszy raz



Emil Pietrzyk, 36 lat pracy
Zatrudniony w Wodociągach od 1 marca 1980 roku do 8 lipca 2016 roku
starszy mistrz produkcji wody, starszy dyspozytor, mistrz w dziale sieci wodociągowej



Pamiątkowe tablo absolwentów technikum budowlanego w Raciborzu

przyjechała do Krowiarek, pani Bronisława przyjęła przyszlą synową z otwartymi ramionami, ale jej mąż Hubert nie chciał jej zaakceptować. – Dla ojca ważna była tradycja i miał do mnie żal, że nie wziąłem sobie jakiejś dziewczyny stąd. Przez długi czas mówił do mojej żony „pani Tereso”. Pobraliśmy się w 1973 roku i później się jakoś dogadali – podsumowuje pan Emil i dodaje, że jego syn Artur podtrzymał tradycję i też poznał przyszlą żonę podczas służby w wojsku. Z początku młodzi mieli zamiar zamieszkać w rodzinnym mieście żony, ale rodzice pana Emila zaproponowali, że подарują im działkę, na której będą się mogli wybudować. Propozycja była na tyle kusząca, że wrócili do Krowiarek, a pan Emil rozpoczął pracę w opolskim przedsiębiorstwie budowlanym, które budowało stację uzdatniania wody przy basenie miejskim w Raciborzu. – Cały czas dojeżdżałem do pracy autobusem, ale w wakacje rwałem dodatkowo czereśnie i zarobiłem na swój pierwszy motor WSK 125 – wspomina po latach. Wkrótce rodzina powiększyła się. W styczniu 1975 roku przyszła na świat córka Pietrzyków – Sylwia, a dwa lata później w październiku – syn Artur, który w ślady ojca nie poszedł, ale przez pewien czas pracował w raciborskich Wodociągach jako mechanik.

Wiedza, która nieraz nie poptała

2 marca 1980 roku Emil Pietrzyk rozpoczął pracę w Wodociągach jako mistrz

produkcji wody. Do pracy przyjmował go dyrektor Jan Wilk, jego były nauczyciel z technikum budowlanego. – Jak zaczynałem, to nie mieliśmy jeszcze ujęcia wody w Strzybniku. Było tylko to przy Bogumińskiej, stacja uzdatniania wody i pompownia. Brygada pracowała na trzy zmiany w każdy dzień, niezależnie od świąt czy weekendów od 6.00 do 14.00, od 14.00 do 22.00 i od 22.00 do 6.00. Mieliśmy żuka i nyskę, nie było telefonów komórkowych i większość prac wykonywaliśmy ręcznie, przy pomocy prostych narzędzi, ale najważniejsze było to, że potrafiliśmy się dogadać – mówi pan Pietrzyk.

Po siedmiu miesiącach pracy zdarzył się jednak pewien epizod, który nie pozostał bez wpływu na dalszą przyszłość zawodową pana Emila. – Posłali nas na szkolenie BHP do Głuchołaz i tam się dowiedzieliśmy, że każdy pracownik, który otrzymuje odzież roboczą powinien dostawać do wypłaty dodatek na pranie. Myśmymy to dostawali, ale jak ktoś miał chorobowe to mu te stawki od razu obcinali i okazało się, że to było niezgodne z przepisami. Co więcej, szkolący powiedział, że oni powinni nam to wyrównać za trzy lata wstecz. Po powrocie poszedłem z tym do kadrowej, ona do dyrektora, a dyrektor zadzwonił do urzędu miasta, któremu podlegały Wodociągi. Okazało się, że dotyczy to 150 ludzi, więc od razu miałem z dyrektorem na pieńku. Po jakimś czasie ze starszego mistrza produkcji wody przenieśli mnie na dyspozytora. Jak



Klasa instalacji i urządzeń sanitarnych z wychowawczynią Sochocką (z lewej) i matematyczką Lembas. Emil Pietrzyk czwarty od lewej.



Pamiątkowe zdjęcie z pedagogami technikum budowlanego. Drugi z prawej siedzi dyrektor Wodociągów Jan Wilk. Pierwszy z lewej na górze stoi Emil Pietrzyk.

Henryk Szamara poszedł na emeryturę to zostałem mistrzem sieci wodno-kanalizacyjnej – podsumowuje pan Pietrzyk i dodaje, że miał wtedy więcej ludzi, więcej sprzętu i więcej możliwości. – Staralem się jak najwięcej poprawić na sieci. Jak wcześniej była awaria na Odrzańskiej albo na osiedlu domków jednorodzinnych na Ostrogu to musieliśmy ją w nocy usuwać, bo trzeba było zamknąć jedną zasuwę i całe osiedle zostawało bez wody. Dzięki naszej pracy tak to usprawniliśmy, że zamykało się już tylko pewne odcinki, a po kilku latach już każda ulica miała swoje zasuwy. Na kolejne szkolenia już się nie palił, ale kurs komputerowy w technikum mechanicznym pamięta do dziś. Tym razem obyło się bez epizodów kadrowych, ale pozyskaną wtedy wiedzę można było wykorzystać do ćwiczeń „suchego pedalarzu”, bo komputery do Wodociągów dotarły sześć lat później.

Jak woda z Ostroga podniosła wszystkim ciśnienie

Kiedy pan Emil byłem dzieckiem to najbardziej smakowała mu herbata z Rybnika. Wtedy nie wiedział, że to nie herbata była ważna, tylko woda, która pochodziła z ujęć powierzchniowych w Goczalkowicach i była ozonowana. Dziś nie ma wątpliwości, że najlepsza jest „Raciborzanka”, ale o jej jakości trzeba dbać. – Przyszły kiedyś do naszego laboratorium uczennice



Pan Emil (z przodu pierwszy z lewej) w towarzystwie koleżanek i kolegów



Praktyki zawodowe w Otmuchowie i Nysie. Pan Emil (burza kręconych włosów) wśród kolegów i koleżanek z technikum budowlanego.

na praktyki. Miały za zadanie przynieść z domu wodę w butelce i ją przebadać. I nagle okazało się, że na Ostrogu, gdzie mieszkaliśmy, w wodzie jest bakteria coli.

Zaczął się cyrk z chlorowaniem, a potem się okazało, że to jeden z mieszkańców wywiercił sobie studnię, z której miał brać wodę do podlewania ogródka, ale



podłączył ją do sieci i używał do picia. Jego hydrofor pompował wodę o ciśnieniu sześciu atmosfer, a ciśnienie w naszej sieci miało cztery atmosfery, więc woda ze

studni dostawała się do sieci wodociągów. Nie było zaworu zwrotnego. Musieliśmy wszystkim na Ostrogu założyć przed wodomierzami zawory antyskażeniowe,

które zapobiegały dostawianiu się zanieczyszczeń do sieci – tłumaczy pan Emil, który najpierw był zastępcą a potem przez cztery lata przewodniczącym związków zawodowych. – Pamiętam, że walczyłem na przykład o to, żeby nie likwidowali nam posiłków regeneracyjnych na koszt dopłat do pensji. Myśmy wtedy naprawdę ciężko pracowali, nieraz w wodzie, nieraz w mrozie, bez pomocy specjalistycznych maszyn i gorące posiłki były potrzebne. Ja to mam taki donośny głos, że jak pracowaliśmy nieraz na ulicy, gdzie w bloku na ósmym piętrze mieszkał mój siostrzeniec to on mówił: o, słyszę, że wujek już w pracy! A ja nie dość, że mówię głośno, to jeszcze zawsze prosto z mostu, to co myślę. Nie zawsze wychodziło mi to na dobre, ale z ludźmi zawsze miałem dobre relacje. W tej robocie to była najważniejsza rzecz – umieć się dogadać – podsumowuje Emil Pietrzyk.

W lipcu 2016 roku przeszedł na emeryturę, ale jego współpracownicy jeszcze przez wiele lat korzystali z wiedzy i doświadczenia kolegi, do którego w kryzysowej sytuacji zawsze można było zadzwonić. A ponieważ po 36 latach pracy w Wodociągach trudno nie myśleć o wodzie, pan Emil powrócił do wędkowania, zaś odwiedzając syna w Niemczech ogląda tamtejsze hydranty.

Katarzyna Gruchot

Prezydent Andrzej Duda zabrał głos w sprawie ustawy o języku śląskim

– Rozmawiam na ten temat z ekspertami. Większość naukowców jest jednego zdania, że na Śląsku jest bardzo wiele dialektów, w których mówią ludzie w poszczególnych miejscowościach – oznajmił prezydent Andrzej Duda.

Co da ustawa?

W rękach prezydenta RP Andrzeja Dudy znajdują się losy nowelizacji ustawy dotyczącej języka śląskiego. Ta propozycja zakłada, że język śląski zostanie oficjalnie uznany jako drugi język regionalny obok języka kaszubskiego, poprzez jego wpisanie do ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych.

To oznacza, że szkoły będą mogły zaoferować dobrowolne zajęcia z języka śląskiego, a miejscowości, gdzie używa się tego języka przez ponad 20 proc. mieszkańców, będą mogły umieszczać dwujęzyczne tablice z nazwami miejscowości. Dodatkowo planowane jest dofinansowanie działań mających na celu zachowanie języka śląskiego oraz powołanie dwóch przedstawicieli osób posługujących się tym językiem do Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i

Etnicznych.

Temat komentuje prezydent Duda

Po zakończeniu obrad w Sejmie i Senacie, ustawa dotarła do prezydenta Andrzeja Dudy, który ma trzy tygodnie na podjęcie decyzji w tej sprawie. Kwestię skomentował mediom podczas wizyty w Katarze.

– Rozmawiam na ten temat z ekspertami. Większość naukowców jest jednego zdania, że na Śląsku jest bardzo wiele dialektów, w których mówią ludzie w poszczególnych miejscowościach – mówił prezydent. Wypowiadając się na temat języka śląskiego, Andrzej Duda podkreślił, że są to głównie dialekty o lokalnym charakterze. Dodał, że taka jest specyfika zróżnicowania w Polsce, „tej bardzo ciekawej wielokulturowości, która z resztą jest dziś naszym skarbem”.

Włodarze apelują

Tymczasem do prezydenta Dudy napływają apele o podpisanie ustawy. W tej sprawie pismo skierowali m.in. prezydenci śląskich miast, a pod nim podpisali się m.in. prezydent Rybnika Piotr Kuczera oraz prezydent Wodzisławia



■ Prezydent Duda podkreślił, że rozmawiał w tej sprawie z ekspertami, którzy w większości są jednoznacznego zdania FOT. PRZEMYSŁAW KELER, KPRP

Śląskiego Mieczysława Kieca.

– Wierzmy, że temat praw mniejszości śląskiej może zostać rozpatrzony poza konfliktem politycznym. Mamy nadzieję, że podobnie jak śp. prezydent Lech Kaczyński przywiązuje Pan wagę do wielokulturowej tradycji w Polsce. W związku z powyższym apelujemy o podpisanie w całości nowelizacji ustawy o uznaniu języka śląskiego za język regionalny. Proszę nie odbierać Ślązakom pieniędzy, które możemy do-

stać z Warszawy i Brukseli na ochronę dziedzictwa naszych babć i dziadków i praw, które się nam należą jako obywatelkom i obywatelom Polski – napisano w liście do głowy państwa.

Posel PiS za ustawą, choć ma wątpliwości

O potrzebie podpisania ustawy przez prezydenta mówił także Bolesław Piecha, poseł PiS z Rybnika. Wyraził tę opinię podczas programu „Protokół Rozbieżności” na antenie TVP Katowice. Piecha, obok

Marka Wesołego z Rudy Śląskiej, należy do dwóch posłów PiS, którzy poparli ustawę o języku śląskim.

– To jest pewne podsumowanie tego, co się dzieje w świecie. Cywilizacja się rozwija i wydaje mi się, że to, co na Śląsku było bardzo cenne – gwara, dialekt, język regionalny – powinno być rozwijane, żeby nie zapomnieć. Ja obserwuję różne odłamy języków mniejszości, dialektów, itd. Jest jednak tendencja do likwidowania pewnych charakterystycznych cech,

choćby gwary, dialektu czy języka regionalnego śląskiego. Powinno to przetrwać. To jest jednak nasza tradycja, kultura i to jest to, co Ślązaków gnało do Polski. I oni nie opowiadali się, czy są Ślązakami – po prostu w latach 1918-1921 chcieli być w Polsce – stwierdził poseł Piecha.

Posel PiS podkreślił, że jego decyzja o głosowaniu za ustawą nie była przypadkowa. Jednakże, jak dodał, nurtują go pewne wątpliwości związane z tym projektem, zwłaszcza dotyczące kodyfikacji języka. Co więcej, większe zaniepokojenie budzi dla niego kwestia wprowadzenia nauczania języka śląskiego do szkół. Wątpliwości te dotyczą zarówno dostępności nauczycieli gotowych podjąć się tego zadania, jak i zainteresowania uczniów nauką tego języka.

Trzy możliwości

Prezydent Duda może wybrać jedną z trzech opcji: podpisać, zawetować, lub w razie wątpliwości co do legalności ustawy złożyć wniosek do Trybunału Konstytucyjnego o jej zgodność z konstytucją.

(mad)

Graniczne Meandry Odry biorą udział w konkursie „Cuda Polski”

Graniczne Meandry Odry w gronie 48 nominacji z całego kraju w konkursie „Cuda Polski”, zorganizowanym przez National Geographic. Każdy może wesprzeć to miejsce, głosując w plebiscyie internetowym.

Konkurs nie tylko ma na celu wyłonienie zwycięzców, lecz także promowanie najbardziej lokalnych atrakcji kraju, zachęcając do eksploracji jego mniej znanych, jednak niezwykle fascynujących zakątków. Z każdego województwa w

Polsce tradycyjnie wybierane są trzy najciekawsze atrakcje. W poprzednim roku w województwie śląskim zwyciężył Żelazny Szlak Rowerowy.

Tym razem nominowano Graniczne Meandry Odry. To pierwszy odcinek rzeki, tuż przy granicy z Czechami. Jest to obszar o szczególnym znaczeniu przyrodniczym, położony w okolicach Chałupek oraz ujścia Olzy. Tutaj rzeka płynie bez ingerencji człowieka, tworząc malownicze zakola otoczone łąkami i

lasami, co czyni go cennym terenem przyrodniczym. Do głosowania na to miejsce namawiają urzędnicy z Krzyżanowic. – Warto oddać głos – jeden dziennie codziennie – na to niezwykle miejsce! – podkreślono w krótkiej informacji.

Oprócz Granicznych Meandrów Odry z województwa śląskiego nominowano Szlak Beboków w Katowicach oraz Bielsko-Białą.

Głosować można pod adresem: www.national-geographic.pl/cuda-polski/2024/slaskie.

(d)



■ Na zdjęciu Graniczne Meandry Odry FOT. KGO/ SLASKIE.TRAVEL

Bezprawna jazda w sercu przyrody. Las nie dla quadów i crossów

W lesie jazda quadami i motocyklami crossowymi jest surowo zabroniona, o czym leśnicy regularnie przypominają. Niestety, problem staje się coraz bardziej palący. Aleksander Kania, komendant posterunku Straży Leśnej w Nadleśnictwie Rudy Raciborskie, przyznaje, że zwalczanie tego rodzaju szkocnictwa jest niezmiernie trudne.

Nauczka na przyszłość

Quady i crossy mogą dostarczać wiele radości, o ile korzystamy z nich odpowiedzialnie i w odpowiednich miejscach. Niestety, czasem spotyka się osoby, które, poruszając się na nich, powodują szkody na obszarach leśnych. Jak wskazuje Kania z Nadleśnictwa Rudy Raciborskie, choć takie incydenty na terenie tego

nadleśnictwa nie są jeszcze powszechne, to jednak zaczynają się pojawiać. – Przypominamy, że tego typu działania nie są tolerowane w lesie – podkreśla.

Obszary pagórkowate, idealne dla tego typu aktywności, znajdują się pod szczególną obserwacją strażników leśnych. Wśród nich wymienione są leśnictwa Kotlarnia, Lubieszów, Ponięcice i Baborów. Niemniej jednak, ze względu na ich zdolność do poruszania się po różnorodnych terenach, te pojazdy mogą dotrzeć praktycznie wszędzie.

Szef rudzkiego posterunku leśnego otwarcie przyznaje, że schwytanie osób korzystających z tych pojazdów stanowi wyzwanie nadzwyczajne. Zakryte tablice rejestracyjne, kaski i kominiarki, agresywne manewry i nadmierna



■ Jazda quadem i crossem w lesie jest nielegalna, przypomina o tym Aleksander Kania, komendant posterunku Straży Leśnej w Nadleśnictwie Rudy Raciborskie.

prędkość sprawiają, że identyfikacja sprawców wykroczeń jest czasem niemożliwa. Dodatkowo, kierowcy tych pojazdów często ignorują wezwania Straży Leśnej do zatrzymania się do kontroli. Aleksander Kania przyznaje, że

strażnicy nie stawiają sobie za cel pościgu za sprawcami za wszelką cenę, gdyż ich priorytetem jest unikanie sytuacji, które mogą zagrażać komuś życiu. Mimo to liczą na to, że taka konfrontacja będzie dla tych osób ostrzeżeniem, aby w przy-

szłości powstrzymać się od nielegalnych przejazdów po lesie.

Nawet 5 tys. zł kary

Mimo trudności leśnikom z Rud udało się już złapać niektóre z tych pojazdów. Wsparcie w tych działaniach zapewniają kamery monitorujące obszary leśne, jednak kluczową rolę odgrywa współpraca z policją oraz zaangażowanie lokalnej społeczności. Dzięki temu udaje się skuteczniej reagować na tego rodzaju wykroczenia i zapewnić bezpieczeństwo obszarom leśnym oraz ich użytkownikom.

– Jazda na tego typu pojazdach niesie za sobą kilka niekorzystnych konsekwencji – mówi Kania. – Po pierwsze, stanowi bezprawny wjazd do lasu. Po drugie, prowadzi do dewastacji dróg i obszarów le-

śnych. Po trzecie, powoduje płoszenie zwierząt, gdyż hałas wywołany przez te pojazdy roznosi się szeroko – kontynuuje. Kania wylicza, że sprawcę za taki czyn można ukarać karą do 1000 złotych. W przypadku skierowania sprawy do sądu grzywna wynosi nawet 5 tysięcy złotych.

Las nie dla quadów i crossów

Aleksander Kania apeluje: Las to dom dla zwierząt i roślin – nie dokuczajmy im. Nie stwarzajmy też zagrożenia dla turystów, którzy przybywają tu, aby odpocząć – podkreśla. – Dbajmy o nasze wspólne dobro – dodaje. Ma jednak świadomość, że quady i motocykle terenowe są popularne, niemniej jednak zaznacza, że las nie jest odpowiednim miejscem do ich.

(mad)

16 urodziny TELEWIZJI TVS w Ustroniu

16-STU ARTYSTÓWNA 16-STE
URODZINY TELEWIZJI TVS!

1 czerwca 2024
g. 16:00, amfiteatr w Ustroniu
ul. Parkowa



Na scenie pojawią się także artyści związani z programem "Mosz Grajka - Zostań Gwiazdą". PROWADZENIE: NINA NOCOŃ, MONIKA HERMAN, WOJCIECH ŻEGOLEWSKI

Bilety w cenie 40 zł sektory boczne i 55 zł sektor środkowy. Bilety można zakupić na platformie [KupBilecik.pl](https://kupbilecik.pl) oraz w kasie MDK Prażakówka.



Pora dni przed 10. Diktandym Ślōnskij Godki i prawie po welowaniu nad ustawōm ô jynzyku ślōnskim we Synacie, z Jōzefym Porwołym z Rybnika, jednym z głównych prowodyrów prac nad kodyfikacyjōm ślōnskigo zapisu i prezesem stowarzysznio DURŚ – Demokratyczno Unijo Regiōnalistōw Ślōnskich, godōmy ô potrzebie uznania ślōnskigo za jynzyk regiōnalny, poczōntkach roboty po przijynciu ustawy, nō i ô tym, co jeszcze trza zōnaczyć, żeby kodyfikacyjo naszej godki była zrobiōno na zicher.

Jōzef Porwoł: Straszyni secesyjōm je bez synsu. My chcymy ôcalić jynzyk i ślōnsko tożsamość

– **Szymon Kamczyk.** Panie Jōzefie, tyn wywiad je przykładem, że ślōnsko godka już praktycznie mōmy skodyfikowano. Mōm na myśli to, że mōmy znaki „ō” (kere fōnetycznie je podobne do „ö” w niemieckim) i „ô” (kere fōnetycznie brzmi trocha jak „lo”). Kery godo, to sie zaraz kapnie. Coś jeszcze trzeba?

– **Jōzef Porwoł.** Kodyfikacyjo zaczęła sie już w 2009 roku ôd zapisu cieszyńskigo. Potym został spisany ślabikorz, a dalij my tyż zaczęli robota. Podle nowej ksiōnżki Henryka Jaroszewicza „Zasady pisowni języka śląskiego”, ôprócz tych głosek „ō” i „ô”, idzie tyż rozrōżnić głoska „ã” głównie w końcówce czasowników w piyrszej osobie liczby pojedynczej, na przykład w słowach „atakujã”, abo „ôdstawiã”, czy „ônaczą”. Ale to ni ma najważniejsze. Ważne, że sōm my dużo dalij w uznaniu naszego jynzyka za regiōnalny.

– Dobrze, ale rozchodzi mi sie ô to, że przitaczany terror przez przeciwników tej sprawy argumynt, że trza cało kodyfikacyjo godki zōnaczyć, to je niyprowda. Bo zaczęliście to robić już przeszło 10 lot tymu. W tym roku bydzie 10. diktand, a sōm zech roz szrajbnōł. Miołech 4. miejsce.

– To je dobre miejsce. Jak sie słyszy te nasze głoski, to łatwo idzie to tyż napisać. Nasz diktant ôd poczōntku je robiōny podle tego ślōnskigo ślabikorza.

– Mōm taki miyszane uczucia, co do uznania ślōnskigo za jynzyk regiōnalny, bo

jak ta właściwo wersyjo to bydzie ta katowicko, to niy bydzie to ślōnski, kerym jo godōm dōma i kerym godo mōj bajtel. Trocha niy tak se to wyôbrażołech.

– Godać może każdy jak chce, ale pisać trza umieć jednako. W Polsce czy w Niemcach inakszy godajōm na wschodzie, inakszy na zachodzie. Ale jest jedyn wspōlny jynzyk i wszyscy go umiōm. Ôbecnie w jynzyku polskim posłogujmy sie zasadami pisownie, kere zostały przijynte dopiyr w 1936 roku.

– Ja, ale w takim razie, czy jeszcze wōm w tej kodyfikacyji brakuje, żeby było na zicher? Wiele roboty żeście wykōnali, a wiele jeszcze trza zrobić?

– Zrobiyli my na pewno dużo, ale do zrobiynio tyż niy zostało mało. Na pewno w ta robota muszōm sie włōńczyć naukowcy, a to ôznacza, że muszōm iść za tym piniōndze. To sie niyrozerwalnie lōnczy z naukom regiōnalizmu we szkołach, a to sōm kolejne koszty, a tyż ôpracowani podrynczników, spisani tych zasad pisownie, co już zaczęli wspōmniany Henryk Jaroszewicz. Podle mie piyrsze trza nauczyć zasad nauczycieli, żeby ôni mōgli potym uczyć bajtle. Prof. Jolanta Tambor robi dużo dobrego, bo już ôrganizuje studia podyplōmowe do rektorów, żeby mōgli uczyć po ślōnsku i ô Ślōnsku. Ale podle mie to je i tak mało. Lepsze było by zbiorowe nauczani rektorów, np. historie, żeby niy zapōmnieć tyż ô historii Ślōnska, bo polsko wersyjo je ôcyganiōno. To tyż musi być ôbiektem nauczania. My już z Alojzym

Zimōńczykym coś takigo zaczęli, bo robiyli my kursy do rektorów.

– Nō właśnie, bo dyc w Rybniku nauka regiōnalizmu we szkołach była szumnie zapowiadano i w sumie realizowano. Dalij je?

– My to zaczęli z prezidyntym Kuczerōm i było to kludzōne dobrze przez nasze dziołchy – rektorki. Ale jak to zaczęli robić gorole, to już to niy je takie, jak powinny. Dużo roboty je z samym sprawdzaniem tego, jak to je uczōne, a jo i Alojz sōm my schorowani, a każdy tyż to robi społecznie.

– Była tyż tako akcyjo we urzyndach, z tabulkami „Tu godōmy po ślōnsku”. Była, ale potym ucihło.

– Na pewno tako tabulka wisiała na urzyndzie w Radlinie. Był to fajny akt poparcio do naszej godki, ale tak rychtyk nic dodatkowego niy wynikło.

– Pytōm sie tyż ô te szkoły, bo tyż słyszoloch argumynt przeciwników jynzyka ślōnskigo, że to je preludium, a potym przidzie prōba uczynio inkszej historie, a dalij prōba zautōnōmizowanie regiōnu, abo nawet secesyje...

– Mojim zdaniem historia Polski je po czynści złożōno ze bojek. Ale tak je na cołkim świecie, bo historia piszōm zwyciynzcy. Sōm doświadczyłech antagonizmōw na tle tożsamości regiōnalnej, beztōż niy dziwi mie taki straszyni. Ale to niy ô to sie rozchodzi, bo walczymy ô przetrwani naszej godki, kultury i tożsamości. 846 tys. ludzi zadeklarowało narodość ślōnsko, to je ôgrōmnnie

dużo. Ale taki straszyni secesyjōm je bezsynsowne i fest przesadzōne.

– W tymacie welowania we Syjmie, był pan zdziwiōny, że Bolesław Piecha głoso-woł za?

– Piecha to je doświadczyōny polityk, beztōż wiy, co robi. Niy dziwia sie. Zastanowiōm sie yno, jako by zagłosowōł Grzegorz Matusiak, bo ôn tyż godo po ślōnsku. Na drugim welowaniu go niy było.

– Syjm ustawa przijōn, Synat tyż, teraz wszyscy dziwajōm sie, co robi prezidynt Duda. Jak pan przewiduje?

– Downo tymu już polityki PO nōm ôbielowali, że jynzyk bydzie regiōnalny. Za PiS-u była blokada, a teraz, keby niy było welowania, dalij by my byli w tym samym miejscu. Ôstatnio napisoloch taki apel do prezidynta Dudy: „Prezydencie RP, nie bój sie nas – Ślązaków. My nie gryziemy, a po prostu chcemy tego, co nam sie zawsze i słusznie należy - wolności ochrony naszej tożsamości i języka. Historia uczy, że Polacy walczyli za naszą i Waszą wolność, także innych narodów, a pan jako Prezydent co robi? Jako prezes stowarzyszenia DURŚ, jako Ślązak – czekam.”

– Tyż czekōm. Dziynkuja za tyn wywiad i widzimy sie na Hoymie.

– Ja, dziynkuja tyż i zaproszōm. 10. Diktand Ślōnskij Godki je już 25 moja na Hoymgrubie. Zapisy ôd 15.00. Do nojlepszych bydōm bogate nagrody.



Józef Porwoł z Ryb
od 10 lat ze Stowarzyszeniem DURŚ org
śląskie dyktanda. Czeko na decyzję pre
ta w sprawie ustawy o języku ś

Na kilka dni przed 10. edycją Dyktanda Śląskiej Godki i tuż po głosowaniu nad ustawą o języku śląskim w Senacie, rozmawiamy o potrzebie uznania śląskiego za język regionalny, początkach pracy po przyjęciu ustawy i o tym, co jeszcze jest do wykonania w zakresie dokończenia kodyfikacji mowy śląskiej rozmawiamy z Józefem Porwołem z Rybnika, jednym z głównych inicjatorów prac nad kodyfikacją śląskiego zapisu oraz prezesem Stowarzyszenia DURŚ – Demokratyczna Unia Regionalistów Śląskich.

Józef Porwoł: Straszenie secesją nie ma sensu. Chcemy ocalić język i śląską tożsamość



onika

ganizuje
prezyden-
ląskim.

– **Szymon Kamczyk.** Panie Józefie, ten wywiad jest przykładem tego, że mowa śląska praktycznie jest już skodyfikowana. Mam tu na myśli to, że mamy znaki „ö” (które fonetycznie jest podobne do „o” w języku niemieckim) oraz „ö” (które fonetycznie brzmi trochę jak „lo”). Kto używa śląskiego na co dzień, od razu zrozumie. Co jeszcze jest potrzebne?

– **Józef Porwoł:** Kodyfikacja śląskiego zaczęła się już w 2009 roku od tzw. zapisu cieszyńskiego. Potem powstał śląski ślabikorz, a następnie my zaczęliśmy prace związane z kodyfikacją. Według nowej książki Henryka Jaroszewicza „Zasady pisowni języka śląskiego”, oprócz głosek „ö” i „ö” można także rozróżnić głoskę „ä”, głównie w końcówce czasowników w pierwszej osobie liczby pojedynczej, na przykład w słowach „atakujä”, albo „ödstawiä”, czy „ödnacä”. Ale to nie jest najważniejsze. Ważne, że jesteśmy o krok do przodu w uznaniu naszego języka za regionalny.

– Dobrze, ale chodzi mi o to, że pojawiający się teraz u przeciwników uznania śląskiego za język regionalny argument, jakoby trzeba było przeprowadzić całą kodyfikację języka jest nieprawdziwy. Bo rozpoczęliście to już ponad 10 lat temu. W tym roku będzie 10. dyktando, a sam brałem w nim udział. Zająłem 4. miejsce.

– To jest dobre miejsce. Kiedy słyszy się nasze głoski, łatwo można je też zapisać. Nasze dyktando od początku jest przygotowane na podstawie śląskiego ślabikorza.

– Mam mieszane uczucia w kwestii uznania śląskiego za język regionalny, bo jeśli właściwą – ostateczną – będzie wersja katowicka, nie będzie to śląski, w którym mówię na co dzień i którym mówi moje dziecko. Wyobrażam to sobie nieco inaczej.

– Mowy każdy może używać innej, jak chce, ale pisać musimy umieć jednakowo. W Polsce czy w Niemczech inaczej mówią na wschodzie, inaczej na zachodzie. Ale jest jeden wspólny język i umiemy go wszyscy. Obecnie w języku polskim posługujemy się zasadami pisowni, które zostały przyjęte dopiero w 1936 roku.

– Tak, ale w takim razie czego jeszcze brakuje w kodyfikacji, aby była wykonana na 100 procent? Jak dużo pracy wykonaliście, a co trzeba jeszcze zrobić?

– Zrobiliśmy na pewno wiele pracy, ale też sporo jeszcze zostało. Na pewno w pracy muszą włączyć się naukowcy, co oznacza, że muszą za tym iść pieniądze. To się łączy nierozdzielnie z nauką regionalizmu w szkołach, a to kolejne koszty, bo trzeba opracować podręczniki, spisać zasady pisowni, co już rozpoczął wspomniany Henryk Jaroszewicz. Moim zdaniem najpierw należy nauczyć zasad nauczycieli, aby oni mogli uczyć dzieci. Prof. Jolanta Tambor robi wiele dobrego, bo już organizuje studia podyplomowe dla nauczycieli, aby mogli uczyć po śląsku i o śląsku. Ale według mnie to i tak mało. Lepsze i wydajniejsze byłoby zbiorowe nauczanie dydaktyków np. historii, aby nie zapomnieć też o historii Śląska, bo polska wersja zakłamuje rzeczywistość. To także powinno być

obiektem nauczania. Wraz z Alojzym Zimończykiem już coś takiego rozpoczęliśmy, bo stworzyliśmy kursy dla nauczycieli.

– No właśnie, bo przecież w Rybniku nauka regionalizmu w szkołach była hucznie zapowiadana i także realizowana. Czy tak jest nadal?

– Rozpoczęliśmy to z prezydentem Kuczerą i było prowadzone to przez nauczycielki-Ślązaczki. Kiedy jednak lekcje te zaczęli prowadzić nauczyciele nie pochodzący ze Śląska, nie wygląda to już tak, jak powinno. Jest dużo pracy z samym sprawdzaniem tego, jak prowadzone są lekcje, ale wraz z Alojsem mamy problemy ze zdrowiem, a przecież, co warto podkreślić, zawsze robiliśmy to społecznie.

– Była też akcja z tabliczkami na urzędach „Tu godomy po śląsku”. Była, ale ucichła. – Na pewno taka tablica była zawieszona na Urzędzie Miasta Radlin. Był to fajny akt poparcia naszej śląskiej mowy, ale oczywiście nic dodatkowego z tego nie wynikało.

– Pytam o nauczanie w szkołach również dlatego, że słyszałem argument przeciwników uznania śląskiego za język regionalny, że to taki wstęp, bo później przyjdzie próba właśnie uczenia innej wersji historii, następnie próby autonomizacji regionu, a może nawet secesji...

– Moim zdaniem historia Polski jest trochę złożona z bajek. Ale tak jest na całym świecie, bo przecież historię piszą zwycięzcy. Sam doświadczyłem antagonizmów na tle tożsamości regionalnej, dlatego nie

dziwi mnie takie straszenie. Ale tu nie chodzi o odrywanie się od Polski, bo walczymy o przetrwanie naszej mowy, kultury i tożsamości. 846 tys. osób zadeklarowało narodowość śląską, co jest ogromną liczbą. Ale straszenie odłączeniem Śląska od Polski jest bez sensu i mocno na wyrost.

– Pozostając w temacie głosowania w Sejmie, zdziwiło pana to, że Bolesław Piecha zagłosował za językiem śląskim?

– Piecha jest doświadczonym politykiem, dlatego dobrze wie, co robi. Nie zdziwiłem się. Zastanawiam się jednak, jak zagłosowałby Grzegorz Matusiak, bo on też mówi po śląsku. Podczas drugiego głosowania był nieobecny.

– Sejm przyjął ustawę o języku śląskim, Senat także, ale teraz wszyscy wypatrują decyzji prezydenta Dudy. Jakie są pana przewidywania?

– Już dawno politycy PO obiecywali nam, że śląski będzie językiem regionalnym. Za PiS-u temat był zablokowany, ale teraz, gdyby nie wybory, dalej byłibyśmy w tym samym miejscu. Napisałem ostatnio formę apelu do prezydenta Dudy: „Prezydencie RP, nie bój się nas – Ślązaków. My nie gryziemy, a po prostu chcemy tego, co nam się zawsze i słusznie należy – wolności ochrony naszej tożsamości i języka. Historia uczy, że Polacy walczyli za naszą i Waszą wolność, także innych narodów, a pan jako Prezydent co robi? Jako prezes stowarzyszenia DURŚ, jako Ślązak – czekam.”

– Także czekam. Dziękuję za ten wywiad i widzimy się na kopalni Ignacy.

– Również dziękuję i zapraszam. 10. Dyktando Śląskiej Godki już 25 maja na terenie Zabytkowej Kopalni Ignacy-Hoym. Zapisy będziemy prowadzić od godz. 15.00. Najlepsi zdobędą cenne nagrody.

Francuzi odwdzięczyli się druhom z Miedoni. Międzynarodowa wymiana straży pożarnych

Przed rokiem delegacja francuskich ochotników przyjechała do Raciborza w odwiedziny do jednostki OSP w Miedoni. Sprowadziła ich tu była raciborzanka – Beata Repetowska, znajoma prezesa Jana Galli z Miedoni. Przyszła pora na rewizytę.

Defilada po śniadaniu

6 maja po południu sześcioposobowa reprezentacja jednostki wyruszyła w drogę do Terminiers. Strażacy udali się z rewizytą po zeszłorocznym, majowym pobycie Francuzów w Miedoni. Raciborskich druhow zaproszono przy okazji uroczystych obchodów zakończenia drugiej Wojny Światowej.

Ochotnicy z Miedoni dotarli rankiem 7 maja do miejscowości Terminiers. Miejscowi strażacy czekali na gości ze śniadaniem. Zakwaterowano ich w jednym z domów.

Po krótkim odpoczynku udaliśmy się na próbne przejście defilady, która miała się odbyć 8 maja z okazji rocznicy zakończenia II Wojny Światowej. Spożyliśmy później uroczysty obiad wspólnie z władzami straży pożarnej i władzami



■ W drodze powrotnej ochotnicy z Miedoni odwiedzili Paryż

okolicznych gmin – relacjonuje Jan Galli szef ochotników z Miedoni. Był to moment na wymianę okolicznościowych upominków.

Pokazy światła i dźwięku

Polacy i Francuzi udali się do Orleanu, aby zwiedzić tam jednostkę zawodowej straży pożarnej. Kolejnym punktem pobytu było zwiedzenie jarmarku średniowiecznego, a na koniec dnia grupa z Miedoni udała się przed katedrę św. Krzy-

ża w Orleanie. – Uczestniczyliśmy tam w pokazach światła i dźwięku, z okazji wspomnienia św. Joanny d'Arc, która jest patronką Francji. Pokaz nosił nazwę „Płonąca Wieża” i zrobił na nas duże wrażenie – wspomina Galli.

W dzień rocznicy zakończenia II Wojny Światowej strażacy wzięli udział w trzech defiladach upamiętniających to wydarzenie. W miejscowej auli został odegrany hymn Polski i przemawiał miejscowy mer, odpowiednik prezydenta



■ Jedną z atrakcji było przepłynięcie łódką strażacką. Na pierwszym planie inicjatorka wymiany międzynarodowej – Beata Repetowska FOT. OSP MIEDONIA



■ Strażacy z Raciborza przywieźli ze sobą podarunki



■ Polska delegacja wzięła udział we francuskich defiladach

miasta. Tutaj prezes Jan Galli oficjalnie podziękował za zaproszenie polskich strażaków oraz organizację ich pobytu we Francji.

W trakcie naszej wizyty udaliśmy się też do muzeum, które nosi nazwę wojny 1870 roku i jest ulokowane w Loigny la Bataille.

W całej Francji znajdują się tylko 2 takie muzea. Stamtąd pojechaliśmy obejrzeć kolejną okoliczną jednostkę Ochotniczej Straży Pożarnej.

Płynęli strażacką łódką

9 maja mieliśmy okazję

zobaczyć komendę Straży Pożarnej w Chartres, odpowiadającą polskiej komendzie wojewódzkiej. – Pokazano nam sprzęty specjalistyczne służące do pożarnictwa, oraz ratownictwa medycznego, technicznego i wodnego. Po ciekawej wizycie w komendzie przyszedł czas na zwiedzanie katedry w Chartres, oraz spacer po starym mieście – przekazał nam prezes Galli.

Trzeci dzień pobytu poświęcono na wizytę w muzeum Arsenal des Pompiers Euréliens – muzeum straży pożarnej.

Atrakcją była przeprawa łódką po rzece w mieście Bonval. – Gdy wróciliśmy na ląd, mieliśmy przyjemność odwiedzić jeszcze jedną jednostkę zawodowej straży pożarnej. Wieczorem zaproszono nas na pożegnalną kolację, aby spędzić czas z byłymi już strażakami. Była to doskonała okazja, aby wymienić się doświadczeniami – podał Jan Galli.

Piknik pod najstynniejszą wieżą

W drodze powrotnej grupa z Raciborza zatrzymała się w Paryżu. Skorzystała tam z atrakcji – przepłynięcia statkiem turystycznym po Sekwanie. Pobyt we Francji zakończył się piknikiem pod wieżą Eiffla. – Kierujemy podziękowania dla Sapeurs Pompiers du CIS Terminiers za zaproszenie, zaangażowanie, oraz zaplanowanie naszego pobytu we Francji – podkreślił J. Galli.

Miasto Racibórz sfinansowało wynajem samochodu, którym podróżowali strażacy z OSP Miedonia.

Beata Repetowska – francuska strażaczka pochodząca z Raciborza wraz z córką Gaią, pomogły w tłumaczeniu podczas pobytu polskich strażaków w Terminiers.

(oprac. m)



■ Wspólne zdjęcie strażaków ochotników – z Miedoni oraz z Terminiers

Osiedle Zielone Tarasy

– OAZA HARMONII I KOMFORTU

Marzysz o domu, gdzie harmonia otaczającej przyrody spotyka się z komfortem nowoczesnego życia? Teraz masz okazję spełnić swoje marzenia! Osiedle „Zielone Tarasy” w malowniczych Kornicach oferuje 26 nowych domów jednorodzinnych w stanie surowym zamkniętym oraz 2 domy gotowe do zamieszkania „pod klucz”.

Kornice, niewielka wieś niedaleko Raciborza, to idealne miejsce dla tych, którzy pragną cieszyć się spokojem natury, nie rezygnując jednocześnie z wygody życia blisko miasta.

Dom gotowy od zaraz

Dla tych, którzy nie chcą trudzić się wykańczaniem czy urządzeniem domu, mamy dobrą wiadomość – dwa domy wchodzące w skład osiedla będą już niedługo gotowe do zamieszkania od razu po zakupie. To doskonała okazja, by szybko rozpocząć swoje nowe życie w wymarzonym miejscu, bez zbędnego oczekiwania i stresu związanego z przygotowaniami.

Miejsce do spełniania marzeń

W osiedlu „Zielone Tarasy” zaczyna się prawdziwe życie domowe. To nie tylko komfortowe wnętrza, ale także możliwość stworzenia własnego, wyjątkowego miejsca. Tutaj możesz spełnić marzenia o domu z ogródkiem, w którym każdy dzień staje się wyjątkowy. Wszystkie posesje mają wykończoną elewację, a przestronne ogrody stanowią doskonałą przestrzeń prywatną do wypoczynku i rodzinnych aktywności.

Komfort w harmonii z naturą

Osiedle „Zielone Tarasy” to nie tylko domy – to styl życia. Położone w otoczeniu spokojnej wsi, pól i uroczego lasu, oferują niepowtarzalną harmonię z naturą. Spacerując wśród leśnych ścieżek, można odetchnąć pełną piersią i odnaleźć spokój nawet po najbardziej stresującym dniu. Otoczenie sprzyja aktywnemu trybowi życia, zachęcając do spacerów, biegania czy rowerowych przejażdżek.

Idealna lokalizacja dla rodziny

Domysła doskonale usytuowane, aby zapewnić dostęp do wszystkich niezbędnych udogodnień, jednocześnie pozostając z dala od miejskiego chaosu. Bliskość Raciborza, granicy polsko-czeskiej oraz drogi wojewódzkiej nr 416 to tylko kilka z zalet lokalizacji osiedla „Zielone Tarasy”, które sprawiają, że inwestycja staje się jeszcze bardziej atrakcyjna. Tuż obok funkcjonują żłobek i przedszkole.

Z myślą o Twojej wygodzie

Zarówno domy w zabudowie szeregowej, jak i bliźniaczej, cechuje wysoki standard i



funkcjonalność. Każdy dwupiętrowy segment został starannie zaprojektowany, aby zapewnić przestrzeń dzienną i nocną, zachowując jednocześnie poczucie intymności i niezależności. Dodatkowo, własny ogród oraz miejsce parkingowe sprawiają, że życie tutaj to prawdziwy komfort.

Odnajdź swoją oazę na Zielonych Tarasach!

Budowa osiedla domów jednorodzinnych jest już na finiszu, a 28 domów czeka na nowych właścicieli. Nie zwlekaj i dołącz do społeczności Zielonych Tarasów! Ciesz się życiem w zgodzie z naturą, nie rezygnując z wygody życia blisko miasta. Odwiedź naszą stronę internetową www.eko-invest.pl, aby dowiedzieć się więcej i wybrać swój wymarzony dom!

Adam Wita



Powołanie wicewójta, możliwy powrót do kanalizacji – Leszek Pietrasz

Leszek Pietrasz, wójt gminy Nędza, w rozmowie z Nowinami przyznał, że już przed wcześniejszą kadencją rozważał możliwość wystartowania w wyborach samorządowych. Zdecydował się jednak zrezygnować z rywalizacji, gdy dowiedział się, że o reelekcję ubiegać się będzie jego ówczesna szefowa, Anna Iskała. W ostatnich wyborach samorządowych okazał się bezkonkurencyjny, wygrywając zarówno w pierwszej, jak i drugiej turze. Zapytaliśmy nowego wójta o jego plan na przyszłe lata dla gminy, którą będzie zarządzał. Rozmawia Dawid Machecki.

– Leszek Pietrasz, wójt Nędzy – przyzwyczał się pan już do tego określenia?

– Jeszcze nie. Powoli zaczynam się przyzwyczajać.

– O pana planach startu plotkowano już dwa lata przed wyborami, przynajmniej ja wówczas usłyszałem te informacje. Kiedy zrodził się pomysł, aby wystartować na wójta Nędzy?

– Pomysł pojawił się już przed poprzednimi wyborami, jednak z uwagi na to, że ówczesna wójt wyraziła wtedy swoje zainteresowanie startem, zdecydowałem się wycofać z rywalizacji. Informuję, że na następną kadencję będę startował.

– Czyli wójt Anna Iskała wiedziała o pana zamiarze od początku.

– Tak, oczywiście.

– Teraz przyszedł pana czas?

– Ja po prostu trwałem w

swojej decyzji. Miałem wizję innej gminy.

– To są pana poprzedniczki, jakie były w pana ocenie?

– Nie chcę oceniać. Wyborcy ocenili, że chcą zmiany, które zaproponowaliśmy.

– Wygrał pan zdecydowanie w pierwszej, a później w drugiej turze. W czym upatruje pan swój sukces?

– W naszym programie, w tym co chcemy zrobić, a właściwie – co będziemy robili.

– Co więc na pierwszy ogień?

– Kanalizacja.

– Pana poprzedniczka życzyła, aby jej następcą miał „odchyl kanalizacyjny”. Co ma pan konkretnie na myśli, mówiąc o tym zadaniu? Kontynuacja, czy zupełnie inna wizja?



■ – Będę działać zgodnie z literą prawa, podejmując wszelkie działania w duchu uczciwości. Będę otwarty na dialog z mieszkańcami. Spotkania z mieszkańcami będą dla mnie priorytetem, ponieważ to oni mnie wybrali, a ja i cały zespół urzędników jesteśmy tutaj, aby im służyć. To moja dewiza – mówi Leszek Pietrasz

– Naszym celem jest kompleksowe zakończenie prac w całej wiosce. Nie możemy dopuścić do sytuacji, w której realizujemy projekt w Zawadzie Książęcej do pewnego stopnia, a następnie przechodzimy do Nędzy. Naszym priorytetem jest dokładne ukończenie wszystkich obszarów, począwszy od Zawady, poprzez Ciechowice i Łęg, kontynuując dalej. Obecnie mamy rozpoczęte prace nad kanalizacją w Nędzy, więc również musimy je zakończyć.

– Mówi pan o tranzycie, który budowany jest z Ciechowic do Nędzy.

– Tak, ten, który jest budowany do sołectwa Nędza.

– Pan chce więc inaczej – najpierw skanalizować tzw. trójwieś, a potem zająć się kolejnymi wioskami.

– Tak, bo przede wszystkim chodzi o efekt ekologiczny (liczba korzystających z sieci – przyp. red.) – to jest najważniejsze, bo z tego będziemy rozliczani.

– Wydaje się, że znaczenie ma oczyszczalnia ścieków – milionowa inwestycja,

która po latach zapowiedzi powstała w Ciechowicach.

– Aktualnie ponosimy dodatkowe koszty związane z utrzymaniem systemu kanalizacyjnego, co stanowi istotne obciążenie finansowe. Dlatego chcemy, aby oczyszczalnia mogła sama się finansować, ale aby to osiągnąć, potrzebujemy rozbudować sieć kanalizacyjną poprzez podłączenie większej liczby domów. Najszybciej można to zrobić poprzez wybudowanie sieci na terenie trójwsi.

– Przed laty mówiło się o możliwości współpracy z sąsiednią Kuźnią Raciborską. Kiedyś w kontekście sołectwa Turze, które mogłoby być przyłączone do oczyszczalni w Ciechowicach.

– Naturalnie, naszym celem jest przeprowadzenie rozmów głównie w kontekście obszarów sołectw Górki Śląskie i Szymocin, gdzie dotychczas nie omawiano budowy sieci kanalizacyjnej. Niemniej jednak uważam, że przy współpracy z władzami sąsiednich gmin, możemy znaleźć rozwiązanie korzystne dla wszystkich

stron. Zastanawiamy się, w jaki sposób można to zrealizować sprawnie i szybko, aby również te nasze sołectwa mogły korzystać z systemu kanalizacyjnego na swoim terenie.

– To równoległe prace do tych obecnie wykonywanych?

– Nie jestem w stanie odpowiedzieć teraz na to pytanie. Musimy podjąć rozmowy w tym temacie. To są na razie nasze przemyślenia.

– Dobrze. Kanalizacja to jedno, ale co jeszcze?

– W naszym programie poruszaliśmy też problem parkingów, zwłaszcza przy szkole i przedszkolu w Nędzy oraz przy przedszkolu w Łęgu. Już mamy plany i tereny, aby temu zaradzić. Chcemy, aby rodzice mogli swobodnie zaparkować i odebrać dzieci.

– No właśnie, samochodów przybywa, a miejsc parkingowych niestety nie.

– Dokładnie, brakuje miejsc parkingowych. To prowadzi do problemów i zwiększa ryzyko potencjalnego niebezpieczeństwa.

– A co z funduszem sołeczkim. Chce pan powrotu? Poprzednia rada umożliwiła wprowadzenie tego rozwiązania od tego roku.

– W kampanii mówiliśmy o powrocie funduszu sołecznego, który został zniesiony dawno temu. I został przywrócony właśnie w trakcie kampanii. Chciałbym jednak, żeby środki były rozdzielane w inny sposób.

– Czyli w jaki? Nie będzie dzielenia środków na podstawie liczby mieszkańców w danym sołectwie?

– Uważam, że powinno być sprawiedliwie – niech istnieje możliwość porozumienia się sołectw między sobą.

– To jaka to kwota?

– Jeszcze nie wiem, musimy przeanalizować ten temat dokładnie. Ale chcę iść w tym kierunku, żeby sołectwa próbowały się dogadywać między sobą.

– No ale te pieniądze będą znaczone? Czy będzie swoboda dysponowania?

– Będzie spotkanie z mieszkańcami z danego sołectwa i będziemy rozmawiać, czego w danej miejscowości chcą. I na pewno pójdziemy w tym kierunku.

– Pytam o to dlatego, bo w niektórych gminach, mimo że są fundusze sołeczkie – to władze przychodzą na spotkania wiejskie i mówią: te środki warto dołożyć do remontu drogi. Efekt: fundusz sołeczki jest, ale ze swobodą dysponowania jest inaczej.

– Trzeba mieć kontrolę nad tym, co się robi. To nie jest tak, że damy pieniądze i będzie można z nimi zrobić cokolwiek. To ma być działanie na zasadach partnerskich.

– A jak pan widzi majówkę, z której przez lata słynęła

Wrót festynu majowego i inne Pietrasz zdradza plany dla Nędzy

Nędza. Czy zdecyduje się pan kontynuować decyzję poprzedniczki o odwołaniu wydarzenia ze względu na niepewną pogodę, zastępując je mniejszymi imprezami?

– Majówki w Nędzy odbywały się przez wiele lat i uważam, że powinny nadal mieć miejsce, jednak nie na tak dużą skalę, ponieważ przekracza to nasze możliwości finansowe. Jeśli jednak mieszkańcy będą chcieli kontynuować tradycję, jestem otwarty na rozmowy.

– Czyli do Nędzy majówki mogą powrócić?

– Tak, prawdopodobnie będą to mniejsze festyny. Nasze działania są ściśle związane z funduszami, które głównie będziemy przeznaczać na inwestycje.

– Panie wójcie, jak już wspominałem: wygrał pan zdecydowanie, ale bez większości w radzie. Jak pan chce przekonać radnych do pana?

– Jesteśmy tu, aby rozmawiać, dyskutować i wypracowywać wspólne stanowiska. Pierwsza sesja pokazała, że jesteśmy otwarci na dialog, a większość z nas podziela poglądy zgodne z naszym programem. Kontynuujemy nasze dyskusje. Otrzymaliśmy mandat zaufania od społeczności, aby wspólnie osiągnąć cele, nie na zasadzie rywalizacji, lecz współpracy. Wierzę, że osiągniemy sukces.

– Czas kampanii się skończył. Teraz przyszedł czas współpracy.

– Czekam nas dużo pracy. Nie wyobrażam sobie, abyśmy mogli podołać wszystkim obowiązkom bez współpracy z radą. Tylko poprzez wspólne działanie będziemy w stanie je skutecznie realizować.

– Mówi pan o koalicji?

– Dlaczego koalicja? Na naszych spotkaniach z radnymi podejmowane są różnorodne tematy, a głównym celem jest dążenie do współpracy. Nie wyobrażam sobie, że ktoś miałby sprzeciwiać się np. rozbudowie kanalizacji lub innych podjętych do realizacji zadań.

– Pierwsza sesja okazała się spokojna. Sądzi pan, że kolejne też takie będą?

– Tak właśnie myślę. Jestem przekonany, że wszyscy jesteśmy zainteresowani dobrem naszej gminy i podejmiemy wszelkie działania, aby poprawić warunki życia naszych mieszkańców.

– Pierwsza sesja, to także wynagrodzenie nowego wójta, bo zgodnie z przepisami należy ją uchwalić. Niemniej ustalono ją na poziomie pana poprzedniczki – wieloletniej wójt, która po ostatniej decyzji otrzymywała 18 496,5 zł. Pojawiają się komentarze, że debiutujący wójt, powinien wnioskować o obniżenie tej kwoty na początek. Jak jest pana zdanie w tej kwestii?

– Otrzymałem propozycję zwiększenia wynagrodzenia, ale się na to nie zgodziłem. Uznałem, że jeśli wynagrodzenie zostało wcześniej ustalone na określonym poziomie, to powinno pozostać bez zmian.

– Z Urzędem Gminy Nędza związany jest pan od 1999 roku. Przez 25 lat ludzie wokół pana, byli pana kolegami z pracy. Dzisiaj jest pan ich szefem.

– Mam wrażenie, że łatwiej mi się rozmawia z nimi, ponieważ znam te osoby. Choć zarówno oni, jak i ja, musimy dostosować się do nowej relacji: szef – pracownik. Niemniej współpraca ukła-

da się łatwiej.

– No ale chyba trudno zmienić nastawienie. Jeszcze kilka dni temu był pan po prostu urzędnikiem gminy Nędza.

– Oczywiście, to nie jest łatwe, ale stopniowo przyzwyczajam się do tego, podobnie jak i pracownicy.

– Wcześniej był pan urzędnikiem ds. informatyki i ochrony. Jakie cechy zdobyte na tym stanowisku mogą się przydać w rządzeniu gminą?

– Na pewno moje 25-letnie doświadczenie pracy w samorządzie oraz zdobyta wiedza sprawia, że łatwiej jest mi podejmować pewne decyzje.

– Czy 25 lat temu, przychodząc tutaj do urzędu, przypuszczał pan, że kiedyś może stać na jego czele? Przypomnijmy, zatrudnił pana wówczas wójt Andrzej Chroboczek.

– Nie, nawet przez chwilę nie przyszło mi to do głowy. Po prostu zacząłem pracę i kontynuowałem ją – najpierw z Andrzejem Chroboczkiem, później z Franciszkiem Marcolem, a następnie z Anną Iskałą.

– Jest pan też aktywnym członkiem w strukturach OSP, pełniąc funkcję prezesa na poziomie gminnym i wiceprezesa na poziomie powiatowym w Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej. Musi pan się z tymi funkcjami rozstać?

– Nie muszę rezygnować z tych funkcji – sprawdziliśmy to i nie ma żadnych konfliktów interesów. Nie mógłbym pełnić np. roli prezesa danej jednostki.

– Czyli nadal pan będzie stał na czele strażaków?

– Jeśli będę w stanie pogodzić obowiązki wójta z obowiązkami prezesa i nie zauważę, że kolidują ze sobą, to oczywiście. Jednak jeśli dojdę do wniosku, że brakuje mi czasu na sprawowanie funkcji prezesa, wtedy pomyślimy o zmianach.

– Nie obawia się pan komentarzy, że będąc nadal prezesem, będzie pan przychylniejszy dla strażaków?

– Uważam, że strażacy, ponad wszystko, zasługują na zaufanie. Bezpieczeństwo mieszkańców naszej gminy jest priorytetem. Czy będę patrzeć na nich przychylniej? Nadal będę ocenił ich pracę tak samo jak dotychczas. Jednocześnie podejmę wszelkie działania, aby zapewnić im sprawną i odpowiednią infrastrukturę do skutecznego dbania o bezpieczeństwo mieszkańców.

– Wróćmy do planów. Co z urzędem? Będą rewolucje?

– Nie. Powiedziałem to pracownikom w pierwszym dniu na stanowisku wójta. Dementowałem plotki, które głosiły, że Leszek przyszedł po to, żeby zwalniać. To nieprawda. Mamy pracować i współpracować.

– Każdy władarz ma swoich najbliższych współpracowników – skarbnika i sekretarza. Z tymi urzędnikami też pan chce kontynuować współpracę?

– Jak najbardziej. Wcześniej współpracowałem zarówno z panią skarbnik, jak i z panem sekretarzem, i ta współpraca układała się bardzo dobrze. Nie ma więc powodów, aby cokolwiek zmieniać.

– A jakieś nowe stanowiska?

– Chcę zatrudnić wicewójta. Jednakże przed podjęciem

takiej decyzji musimy najpierw uporządkować pewne kwestie w urzędzie. Chciałbym, aby zostały utworzone referaty, ponieważ obecny model nie sprawdza się – w przypadku samodzielnych stanowisk istnieje problem z organizacją zastępstw.

– Czyli będzie rewolucja referatowa.

– Tak, rozmawiałem o tym z pracownikami. Planujemy zasiąść razem i ustalić, jak możemy zoptymalizować nasze działania, aby praca przebiegała sprawniej. Jako pracownik dostrzegłem, że obecna forma nie jest wystarczająco efektywna.

– A kto będzie wicewójtem?

– Jeszcze nie wiem.

– Mężczyzna, czy kobieta?

– Odpowiem na to pytanie, jak już wszystko będziemy mieli poukładane.

– Czy ten kandydat pochodzi z gminy Nędza, czy może spoza jej granic?

– Rozważam trzy osoby. Niektóre z nich są mieszkańcami naszej gminy, a inne pochodzą spoza niej.

– Od kiedy wicewójt miałby rozpocząć pracę?

– Myślę, że w ciągu dwóch miesięcy uda nam się uporządkować kwestię referatów. Następnie będę mógł podjąć decyzję dotyczącą mojego zastępcy.

– A jest miejsce w urzędzie na dodatkowy gabinet? Urząd Gminy w Nędzy jest niewielki.

– Stąd też właśnie planowane zmiany i tworzenie tych referatów.

– Na pierwszej sesji powiedział pan do urzędników, że czeka was wiele pracy. Co konkretnie miał pan na myśli?

– Przede wszystkim kontynuacja zadania inwestycyjnego pn. kanalizacja oraz realizacja celów zawartych w naszym programie.

– Jakim pan będzie wójtem?

– To ocenią mieszkańcy.

– A jakim chce być pan wójtem?

– Będę działać zgodnie z literą prawa, podejmując wszelkie działania w duchu uczciwości. Będę otwarty na dialog z mieszkańcami. Spotkania z mieszkańcami będą dla mnie priorytetem, ponieważ to oni mnie wybrali, a ja i cały zespół urzędników jesteśmy tutaj, aby im służyć. To moja dewiza.

– Pana poprzedniczka, wójt Iskała, w pewnym momencie zrezygnowała z ustalonych godzin przyjęć mieszkańców. Mieszkańcy mogli przychodzić w każdej chwili, a jeśli miała możliwość, zapraszała ich na rozmowę. Jak będzie wyglądać ten system u pana?

– Drzwi mojego gabinetu zawsze są otwarte. Jeśli mieszkańcy chcą się ze mną spotkać, jestem do ich dyspozycji. Oczywiście, jeśli mam zaplanowane inne spotkanie, będą musieli poczekać.

– Czego pan sobie życzy na najbliższe pięć lat?

– Spokoju i współpracy.

– A jaka pana zdaniem będzie gmina Nędza za pięć lat?

– Zdecydowanie podejmemy wszelkie działania, aby ukończyć jak najwięcej założeń, które postanowiliśmy podjąć.

– Dziękuję za rozmowę

– Dziękuję serdecznie.

Laura Pieczarek z Wojnowic została Miss Nastolatek Województwa Śląskiego

– Był ogrom pozytywnych emocji i wrażeń, nie spodziewałam się, że odniosę taki duży sukces. Szczęście i radość towarzyszyły mi przez cały wieczór aż do teraz – komentuje dla Nowin Laura Pieczarek z Wojnowic (gm. Krzanowice), która wygrała Galę Finałową Miss Woj. Śląskiego 2024, zdobywając tytuł Polska Miss Nastolatek Województwa Śląskiego. Przed 16-latką etap ogólnopolski.

Konkurs Polska Miss Województwa Śląskiego stanowi oficjalne eliminacje do ogólnopolskiego Konkursu Piękna Polska Miss.

W finałowej gali wzięło udział 30 dorosłych i 18 nastoletnich uczestniczek. Jury wybrało spośród nich

najpiękniejsze kandydatki. Tytuł Polska Miss Województwa Śląskiego zdobyła 21-letnia Klaudia Niezgoda z Sosnowca, a tytuł Polska Miss Nastolatek Województwa Śląskiego otrzymała 16-letnia Laura Pieczarek z Wojnowic. Obie dziewczyny uzyskały bezpośredni awans do ogólnopolskiego finału konkursu, natomiast pozostałe nagrodzone kandydatki będą rywalizować w półfinale.

Wojnowiczanka w rozmowie z Nowinami przyznaje, że tego typu konkursy to świetna okazja dla młodych dziewczyn, aby się zaprezentować i rozwijać. – Ja przez otrzymany tytuł nie stałam się nikim innym, dalej jestem sobą. W najbliższej przyszłości będę realizowała swoje pasje i

marzenia. Uważam, że taki tytuł wzmocnił moją pewność siebie – podkreśla.

Jej przygoda z konkursami piękności rozpoczęła się w trzeciej klasie Szkoły Podstawowej w Wojnowicach, kiedy zdobyła tytuł „Miss Szkoły”. Gdy skończyła 15 lat, zaczęła myśleć o modelingu. Wtedy natrafiła na stronę internetową Miss Województwa Śląskiego. Decyzja o zgłoszeniu była szybka i spontaniczna, ponieważ czas na wysłanie zgłoszeń był krótki. Po wysłaniu formularza otrzymała informację zwrotną, że zakwalifikowała się do półfinału, a później wszystko potoczyło się już bardzo szybko.

Jakie ma nastawienie przed finałem? – Będzie to dla mnie nowa przygoda

i doświadczenie, traktuję to jako kontynuację moich marzeń – odpowiada. Zapytana, czy zamierza startować w kolejnych tego typu konkursach, mówi, że na ten moment trudno jej to przewidzieć. – Na razie skupiam się na nauce oraz na finale Miss Polski Nastolatek, który odbędzie się jesienią. A co się później wydarzy, co mnie spotka, jaka kolejna przygoda – to się okaże – puentuje.

Rodzice nastolatki, Sonia i Marek Pieczarkowie, pozytywnie odbierają hobby córki, mówiąc, że cieszą się, że sprawia jej to radość i daje satysfakcję. – Oczywiście, pojawiają się pewne obawy, ale mimo to będziemy ją zawsze wspierać w realizowaniu jej marzeń i pasji – dodają.

(mad)



■ – W najbliższej przyszłości będę realizowała swoje pasje i marzenia. Uważam, że taki tytuł wzmocnił moją pewność siebie – mówi Nowinom Laura Pieczarek FOT. MISS WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO/ FB

Zbuduj łódź i popłynij Odrą. Trwają zapisy na Pływadła



FOT. OBIK

■ XXV edycja imprezy startuje 22 czerwca o godzinie 12:00 z Bulwarów Nadodrzańskich w Raciborzu

– Pływadła są największą tego typu imprezą w Europie. To ponad 40-kilometrowy spływ rzeką Odrą z Raciborza do Kędzierzyna-Koźla na tzw. Pływadłach, czyli jednostkach pływających zbudowanych zgodnie z zasadami dobrej praktyki żeglarskiej – przypomina Związek Gmin i Powiatów Subregionu Zachodniego Województwa Śląskiego z siedzibą w Rybniku organi-

zujący od kilku lat Festiwal Górnej Odry. Pływadła, których inicjatorem jest Bronisław Piróg, są jedną z atrakcji inicjowanych w ramach tego wydarzenia.

ubileuszowa edycja odbędzie się 22-23 czerwca, rozpoczynając podróż z Raciborza i przemierzając Turze, Dziergowice, Przewóz, Cisek, kończąc rejs w Kędzierzynie-Koźlu. Hasło tegorocznej imprezy

brzmi: „Unia lat 20 ma, A Ty załóż smoking i kapełusz na srebrny pływadeł jubileusz”.

Impreza rozpocznie się o godzinie 12.00 na Bulwarach Nadodrzańskich w Raciborzu, skąd ruszy pierwszy etap do Turza (gm. Kuźnia Raciborska), będący jednocześnie końcem pierwszego dnia spływu. W Turzu tradycyjnie przygotowano program

rozrywkowy, w tym biesiadę śląską z udziałem Piotra Scholza, koncert gwiazdy wieczoru – Brygidy i Roberta Łukowskich oraz zabawę taneczną z zespołem Voice.

Chcesz popłynąć w tegorocznych Pływadłach? Zgłoszenia przyjmowane są pod adresem: www.festiwalgornejodry.pl/wydarzenie/jubileuszowe-xxv-plywadla.

(d)

Podstawówka z Kuźni Raciborskiej ma swoją telewizję



■ Magdalena Mróz i Karol Bienia – prowadzący Piaszkowa STV News

Dziennikarstwo to nie tylko relacjonowanie faktów, ale także umiejętność przekazywania informacji w sposób klarowny i przystępny dla odbiorców. Tego uczyć się właśnie uczniowie kuźniańskiej podstawówki.

Uczniowie z klasy 7b Szkoły Podstawowej im. Jana Wawrzynka w Kuźni Raciborskiej, wspólnie z nauczycielką matematyki i informatyki, Ireną Szymik, zainicjowali projekt szkolnych wiadomości telewizyjnych, zatytułowany Piaszkowa STV News. Przy pomocy sprzętu zakupionego w ramach projektu Laboratoria Przyszłości oraz podczas zajęć rozwijających kreatywność z infor-

matyki, uczniowie zajęli się nagrywaniem i montażem materiałów.

Premierowe wydanie Piaszkowej STV News odbyło się 26 marca w MOKSiR w Kuźni Raciborskiej, tuż przed występem zespołu Skaza w ich Disneyowskiej odsłonie. Po udanym debiucie, w maju opublikowano drugie wydanie wiadomości, a zespół redakcyjny już pracuje nad kolejnymi. Planowane są również transmisje na żywo podczas finału szkolnego wieloboju.

Wiadomości kuźniańskiej placówki można zobaczyć w naszym portalu, pod adresem: www.nowiny.pl/230596.

(d)

Czas na rzemioło

Czym różni się masażysta od masarza, kto korzysta z usług barbera i do kogo zawieźć porysowany samochód – na te i wiele innych pytań musieli odpowiedzieć uczniowie klas siódmych podczas pierwszej w powiecie raciborskim Olimpiady Rzemieślniczej.



■ W studiu Nowin podczas Olimpiady Rzemieślniczej redaktor „Nowin Raciborskich” Mariusz Weidner gościł dyrektora Cechu Rzemiosł Różnych w Raciborzu Iwonę Piechulę

Olimpiada odbyła się 9 maja za pośrednictwem studia Nowin, które zorganizowały ją wspólnie z Cechem Rzemiosł Różnych w Raciborzu. Cech, już po raz drugi wziął udział w projekcie promującym dualne kształcenie, który finansowany jest przez Narodowy Instytut Wolności. Czym jest dualne kształcenie? To nic innego jak połączenie nauki w szkole z praktyką w zakładzie pracy. To również sposób na szybkie usamodzielnienie się i własne pieniądze.

W rywalizacji, która odbywała się przy pomocy platformy Kahoot mógł wziąć udział każdy siódmoklasista ze szkół powiatu raciborskiego, który miał przy sobie telefon komórkowy z dostępem do internetu. Z tej możliwości skorzystało



■ Laureaci Olimpiady Rzemieślniczej z przedstawicielami Cechu Rzemiosł Różnych i Wydawnictwa Nowiny.

prawie 400 uczniów, którzy musieli odpowiedzieć na 17 pytań dotyczących rzemiosła. Najlepsi okazali się: Aron Gajda ze szkoły Podstawowej w Rudniku,

Jakub Kubiczak ze Szkoły Podstawowej w Nędzy i Magdalena Śmieszek ze Szkoły Podstawowej w Nędzy. Najaktywniejszą klasą została VII b z SP15 w Ra-

ciborzu. Wręczenie nagród w postaci bonów zakupowych odbyło się 13 maja w siedzibie Cechu Rzemiosł Różnych w Raciborzu.

OSP w Roszkowie świętuje 90 lat służby i poświęcenia



■ Straż z Roszkowa uczciła swoje urodziny FOT. UG KRZYŻANOWICE

Obchody jubileuszu 90-lecia OSP w Roszkowie stanowiły nie tylko okazję do świętowania, ale także moment refleksji nad poświęceniem i determinacją tych, którzy nieustannie służą lokalnej społeczności w obliczu niebezpieczeństwa.

Ochotnicza Straż Pożarna w Roszkowie świętowała swoje dziewięćdziesiąte urodziny. Wydarzenia rozpoczęły się od uroczystej mszy św. w kościele parafialnym, celebrowanej w intencji zmarłych i żyjących strażaków. Po zakończeniu nabożeństwa, uczestnicy przemaszewali pod re-

mizę, gdzie odbył się apel, podczas którego przypomniano o historii i osiągnięciach jednostki.

Wśród gości roszkowskich strażaków znaleźli się m.in. posłanka Gabriela Lenartowicz, senator Henryk Siedlaczek, starosta Grzegorz Swoboda, wójt Grzegorz Utracki, komendant KP PSP Racibórz st. bryg. Jarosław Ceglarek oraz wiceprezes Zarządu OW ZOSP RP Woj. Śląskiego dh Stefan Kaptur.

Jubileuszowa uroczystość była także okazją do uhonorowania zasłużonych członków OSP. Jednostka została uhonorowana złotym medalem za zasługi dla po-

żarnictwa. Z kolei srebrny medal za zasługi dla pożarnictwa otrzymali druhowie Marcin Blokesz i Rafał Kramarczyk. Brązowe: Barbara Kramarczyk, Sebastian Kramarczyk i Andrzej Miketa. Odznakę wzorowy strażak: Dawid Bugła, Klaudiusz Chluba, Mateusz Gajda, Adam Janik, Rafał Łuska i Adam Śmietana. A odznakę Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej otrzymali: Alicja Śmietana, Amelia Wiedler, Aleks Blokesz, Michał Bugdol, Paweł Hajduczek, Samuel Kisiel, Radosław Riedel, Bartłomiej Stępień i Artur Turoń.

(oprac. d)

Zapytaj prawnika.

Czy spadkobierca może być świadkiem testamentu ustnego?



NATALIA LEWANDOWSKA-FAC
radca prawny, mediator

W jednym z artykułów pisałam o tym, kto nie może być świadkiem testamentu ustnego, czyli wygłaszanego ustnie w obecności świadków gdy istnieje ry-

chła obawa śmierci. Wśród takich osób są m.in. osoby, dla których w testamencie została przewidziana jakakolwiek korzyść, a także małżonek takiej osoby, jej krewni lub powinowaci pierwszego i drugiego stopnia oraz osoby pozostające z nią w stosunku przysposobienia. Jeżeli świadkiem była jedna z w/w osób nieważne jest tylko postanowienie, które przysparza korzyści tej osobie, jej małżonkowi, krewnym lub powinowatym pierwszego lub drugiego stopnia albo osobie pozostającej z nią w stosunku przysposobienia. Jednakże gdy z treści testamentu lub z okoliczności wynika, że bez nieważnego postanowienia spadkodawca nie sporządziłby testamentu danej treści, nieważny jest cały testament. Oczywiście ilość

świadków niezbędnych przy testamencie ustnym wynika z przepisów i jest ściśle określona. Co jednak w sytuacji gdy świadków wygłoszenia swojej ostatniej woli przez spadkobiercę jest więcej niż wymagana liczba, i znajduje się wśród tych osób jedna z opisanych powyżej? W orzecznictwie Sądu Najwyższego, reprezentowane jest stanowisko, że obecność przy sporządzaniu testamentu ustnego osób, które nie mogą być świadkami, a także ich podpisy na piśmie stwierdzającym treść tego testamentu, nie powodują jego nieważności, jeżeli byli oni tzw. świadkami nadliczbowymi. Również gdy takie osoby były obecne przy akcie testowania ale w ogóle nie działały w charakterze świadka, nie powoduje to nieważności testamentu.

JARMARK Z KSIĄŻKĄ W TLE

W Rudach promowano wyroby rękodzielnicze

W niedzielę, 19 maja, w sąsiedztwie Pocysterskiego Zespołu Klasztorno-Pałacowego w Rudach już po raz trzeci odbył się jarmark rękodzieła regionalnego. Głównym organizatorem wydarzenia była rudzka filia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kuźni Raciborskiej.

Jarmark ściągnął do Rud ponad trzydziestu rzemieślników z regionu, prezentujących wykonane przez siebie wyroby rękodzielnicze. Prócz tradycyjnych produktów w postaci serwetek, obrusów, maskotek, obrazów czy biżuterii, pojawili się wystawcy z serami, winami oraz ziołami.

Trzecia edycja i wzrost zainteresowania o ponad 100%

– Nasze wydarzenie rozwija się z roku na rok. Zaczynaliśmy od 15 stoisk, dziś mamy ich już 33. Są osoby z okolicznych miejscowości, jak i tych trochę dalszych: Ruda Śląska, Chorzów, a nawet Wrocław – mówi nam Katarzyna Ma-

checka. – W celu zorganizowania pierwszego jarmarku same szukałyśmy rękodzielników, dziś to oni się do nas zgłaszają. Co więcej: deklarują swój udział także w przyszłym roku, proszą tylko o termin. To miłe, bo widać, że odpowiada im tutejsza atmosfera – dodaje bibliotekarka.

Wśród wystawców pojawił się m.in. Lech Sikora z Jastrzębia-Zdroju (dzielnica Borynia), oferujący wina pochodzące z własnej winnicy założonej w 2006 r., której nadał nazwę „Laguna”. – Mam tam dziesięć różnych szczepów: białe to głównie Riesling, Solaris, Traminer, a wśród czerwonych wyróżniają się Don Felder, Regent, Rondo, Pinot Noir, Cabernet Cortis, Cabernet Dorsa. Jestem tu po to, by zaprezentować mieszkańcom Rud swój wyrób, który można na miejscu poprobować, a także zasięgnąć informacji – powiedział pan Lech.

Warto podkreślić, że wina z Jastrzębia-Zdroju zostały docenione w Zielonej Górze (złoty medal podczas VII



■ Wśród wystawców swoje produkty w postaci białych i czerwonych win wystawił m.in. Lech Sikora z Jastrzębia-Zdroju, właściciel winnicy „Laguna”. Na miejscu była możliwość degustacji tych wyjątkowych trunków

Ogólnopolskiego Konkursu Win – Grand Prix – Wino 2016 dla Regenta 2013) i Poznaniu (srebrny medal dla białego wina Motyle podczas Konkursu Win Polskich WINOPL w 2023 r.), co jastrzębianin uważa za spory sukces. Właściciel „Laguny” podkreśla jednak, że w uprawę winorośli trzeba włożyć dużo pracy, a ten rok jest dla winiarzy trudny. – Zaczął się od mrozów, część może jeszcze odbije i uda się coś zebrać. Całe szczęście, że w trakcie „zimnych ogrodników” nam aura nie dołożyła. Większość moich znajomych cierpi z tego powodu – zaznacza L. Sikora.

Wina z jastrzębskiej Boryni można nabyć w niektórych miejscowych sklepach;

pan Lech współpracuje także z lokalnymi restauracjami. A jak ktoś ma ochotę zanurzyć się w degustacji bądź kupić bezpośrednio u producenta, może odwiedzić „Lagunę”.

Od książki do rycerskiego fachu

Rudzki jarmark skupił nie tylko rękodzielników, bowiem swoją ofertę zaprezentowała Miejska Biblioteka Publiczna w Kuźni Raciborskiej, wychodząc z książką do ludzi. – Prowadzimy tu kiermasz książek, który organizujemy też w samej bibliotece trzy razy do roku. Współpracujemy z księgarnią w Tuliszkowie, w związku z czym oferujemy tanią książkę, która jest skierowana głównie do



■ Jednym z mitów, które postanowiło obalić Bractwo Rycerskie Zamku Będzin była waga mieczy. – Niektórzy twierdzą, że biała broń ważyła nawet 30 kg. Nic bardziej mylnego – mówi nam Daniel Szyjka. – Miecz jednoręczny ma około 1,2 kg, natomiast te nieco dłuższe ważą około 1,8 kg – zaznacza, zapraszając jednocześnie do odwiedzenia zamku, gdzie organizowane są turnieje z udziałem konnych jeźdźców. Tu w trakcie prezentacji hakownicy, czyli starodawnej broni czarnoprochowej.

najmłodszych. Mamy mnóstwo kolorowanek i bajeczek w niskich cenach, ale i dorośli znajdą tu coś dla siebie: jest literatura obyczajowa i kulinarna – mówi Irena Gąsior z kuźniańskiej księgarni.

Jednym z najbardziej obleganych stoisk było to, na którym prezentowało się ze swoim ekwipunkiem Bractwo Rycerskie Zamku Będzin. – Jesteśmy tu po to, by przybliżyć nieco historię rycerstwa, obalić kilka mitów, zaprezentować elementy walki, a może nawet porwać jakąś białogłową, jak to niegdyś bywało – mówi, śmiejąc

się, Daniel Szyjka. – Strzelamy z łuku, walczymy na miecze sportowe i robimy wyścig w nartach plebejskich. Chcemy opowiedzieć o początkach ery strzelniczej, która sprawiła, że nasze, rycerskie czasy, przeminęły. Mowa tu o używanej niegdyś broni czarnoprochowej (hakownicy), która może uchodzić za swojego rodzaju pierwszy pistolet. Jesteśmy pasjonatami historii. Od ponad 20 lat organizujemy różnego rodzaju turnieje i imprezy rycerskie dbając, by część tej historii nie zniknęła – dodaje członek bractwa.

Bartosz Kozina



■ W trakcie jarmarku można było się przyjrzeć pracy kowala (tutaj Michał Polakiewicz, który swoją pracownię ma również na terenie Zabytkowej Stacji Kolei Wąskotorowej)

REKLAMA

NAJPIĘKNIEJSZE ŻYCZENIA
Z OKAZJI

Dnia Matki

happy senior

*Mama to osoba,
która zastąpi każdego,
ale nikt nie zastąpi Mamę.*

ZADBAJ O NAJLEPSZĄ OPIEKĘ DLA NIEJ
RAZEM Z HAPPY SENIOR

+48 608 758 058 Happy Senior

Harry Potter pod rękę z Pszczółką Mają

8 maja ulice Brzezia wypełniły się postaciami z bajek. To dzięki akcji filii nr 9, która zorganizowała coroczny przemarsz promujący głośne czytanie.

Filia Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Raciborzu zorganizowała przemarsz postaci z bajek, w którym wzięli udział uczniowie i nauczyciele Szkoły Podstawowej nr 3 i Przedszkola nr 16 w Raciborzu oraz Chór Żeń-



■ Ulicami Brzezia przeszli miłośnicy bajkowego czytania

ski Vivo z Raciborskiego Centrum Kultury w Raciborzu. Trasa wiodła ulicami dzielnicy Raciborza. W barwnym korowodzie można było spotkać Czerwonego Kapturka, Pippi Langstrumpf, Pszczółkę Maję, Smerfy, postaci z Harrego Pottera oraz wiele innych postaci, które do tej pory znaliśmy tylko z bajek. W sumie na ulice dzielnicy wyszło około 260 osób.

(red)

Oni wymalowali swój sukces w powiatowej odsłonie konkursu o bezpieczeństwie na wsi



■ Nagrody wręczono 8 maja w siedzibie placówki terenowej KRUS w Raciborzu FOT. KRUS

Opaski smart, walizki turystyczne, mikroskopy do komputera, słuchawki, głośniki, piłki, gry oraz wiele innych atrakcyjnych nagród zostało rozdanych 8 maja uczniom szkół podstawowych – laureatom etapu powiatowego XIV edycji Ogólnokrajowego Konkursu Plastycznego Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego pod hasłem „Bezpiecznie na wsi mamy, bo o zdrowie dbamy”.

Uczestnicy konkursu mieli za zadanie stworzenie dwuwymiarowej pracy plastycznej w formacie A-3, wykorzystując dowolną technikę, która obrazowałaby sposoby zapobiegania wypadkom przy pracy oraz chorobom zawodowym związanym z rolnictwem. Łącznie zgłoszono 159 prac z 17 szkół podstawowych z

powiatu raciborskiego.

Nagrodzono sześć prac oraz przyznano wyróżnienia.

W kategorii I – (0-III klasa) – trzy prace zwycięskie. Pierwsze – Karolina Tatara (SP Pietrowice Wielkie), drugie – Paulina Nizio (SP Krzanowice), trzecie – Lena Kołek (SP Pogrzebień)

W kategorii II – (IV– VIII klasa) – trzy prace zwycięskie. Pierwsze Olivier Paleta (SP Pietrowice Wielkie), drugie – Melania Gliśnik (SP Borucin), trzecie – Karol Uliczka (SP Krzyżanowice)

Dodatkowo spośród pozostałych prac wyróżniono: Lenę Kieś (SP Rzuchów), Tymoteusza Kandziore (SP Borucin), Amelię Janochę (SP Krzanowice), Kamilę Posmyk (SP Pietrowice Wielkie).

(oprac. dl)

WYSZEHRAD I HRADCZANY – tam byli turyści z PTTK Racibórz



■ Pamiątkowe zdjęcie uczestników wycieczki do Pragi z PTTK Racibórz

11 i 12 maja odbyła się raciborska wycieczka do stolicy Czech. Uczestnicy udali się do Pragi autobusem. Wyjazd nastąpił rankiem, o 5.

Na miejscu ekipa z Andrzejem Kuśnierzem prezesem PTTK na czele zwiedzała z przewodnikiem najstarszą część czeskiej

stolicy – Wyszehrad. Raciborzanie spacerowali przez bramy forteczne, rotundę św. Marcina, a także zwiedzili kościół Piotra i Pawła, Hradczany i wiele innych miejsc. Wycieczkowicze przenocowali w Pradze, a w drugim dniu pobytu byli na moście Karola, placu Wacława, praskim rynku, na któ-

rym podziwiali zegar Orloj, a także w dzielnicy żydowskiej Józefów.

W wyprawie brały udział 53 osoby. Najstarszy uczestnik był z rocznika 1950, a najmłodszą osobą została Paulina urodzona w 2006 r.

W planie jest kolejny wyjazd z raciborskim oddziałem PTTK. 8 czerwca

można wybrać się na Orlicę – najwyższy szczyt polskiej części Gór Orlickich oraz na Jagodną – najwyższy szczyt Gór Bystrzyckich. Koszt wyprawy: 110 zł. Zapisy prowadzi biuro PTTK przy ul. Chopina 16, tel. (032) 415 30 93. Informacji udziela również: Andrzej Kuśnierz tel. 608 442 739.

(red)

Poligloci, aktorzy i tancerze na scenie RCK

8 maja w Raciborskim Centrum Kultury zorganizowano trzy konkursy skierowane do dzieci w wieku przedszkolnym.

Organizatorami wydarzenia były: Raciborskie Centrum Kultury, Przedszkole nr 11 w Raciborzu oraz Przedszkole nr 23 w Raciborzu.

W XIV Mini Festiwalu Przedszkolaków, VI Przeglądzie Małych Form Teatralnych oraz III Kon-



■ Jeden z tanecznych pokazów w ramach wydarzenia z 8 maja w RCK

kursie „Mali Poligloci” wzięło udział 26 podmiotów wykonawczych z 13 przedszkoli powiatu raciborskiego. 137 młodych artystów prezentowało się w żywiołowych tańcach, pięknych piosenkach oraz wierszach wykonywanych w różnych językach. Oceniła komisja w składzie: Katarzyna Baron-Rogula, Małgorzata Pawnik oraz Anna Niestroj.

(red)

OD RECYTACJI PO TANIEC MDK zaprasza na powiatowy festiwal

Młodzieżowy Dom Kultury w Raciborzu we współpracy z: Raciborskim Centrum Kultury; Miejskim Ośrodkiem Kultury, Sportu i Rekreacji w Kuźni Raciborskiej; Gminnym Centrum Kultury w Nędzy oraz Centrum Kultury i Biblioteki w Kornowacu zaprasza do udziału w XIV Powiatowym Festiwalu Twórczości Artystycznej pod honorowym patronatem Starosty Raciborskiego Grzegorza Swobody.

Festiwal odbywa się w pięciu kategoriach:

- 21.05.2024 – Recytacja CKiB Kornowac
- 22.05.2024 – Piosenka MDK Racibórz
- 23.05.2024 – Teatr MOKSiR Kuźnia Raciborska
- 27.05.2024 – termin składania prac plastycznych w Konkursie Plastycznym GCK Nędza
- 28.05.2024 – Taniec RCK
- 06.06.2024 – Finał RCK

Wszystkie karty zgłoszeń oraz regulaminy dostępne są na stronach internetowych organizatorów.

(red)

Bazarek rzeczy używanych w Raciborzu. Pomysł z dzieciństwa, z targowiska

Raciborskiemu targowi staroci towarzyszy już tradycyjnie Bazar rzeczy używanych. To stoiska głównie z ubraniami, ale znaleźć można zabawki, gry na konsole, czy rowery. 18 maja Bazar zorganizowano na Rynku.

Tańszy sposób na lepsze życie Barbie

Teren wokół Kolumny Maryjnej zapelniał się wystawcami. Swoją ofertę przyniosły głównie panie. Przyszły z córkami. Dziewczeta wystawiły zabawki. Były np. akcesoria Barbie – kosztowne w sklepie jako nowość, ale ceny bazarkowe ustalono o wiele niższe. Dziecięce rowerki w bardzo dobrym stanie można było kupić za 100 zł. Nieco dalej był rower młodzieżowy. Właściciel zapewniał, że serwisowany w Sokole. Pojazd wyglądał

jak nowy, kosztował ponad 1000 zł. – Syn wyrósł, ten rower już mu się nie przyda – tłumaczył sprzedający.

Mama dziewczynki o imieniu Lena przyjechała na raciborski Bazar spod Raciborza. – Mamy markowe ubrania córki. Zara czy Mexx, inne też. Są już na nią za małe. Ceny mamy przystępne – zachwalała.

Niepotrzebne w domu, przydatne dla innych

Na Bazarze nie mogło zabraknąć jego pomysłodawczyni. Co miesiąc rozsyła informacje z datą jego organizacji.

– Ten pomysł siedział mi w głowie od dawna – przyznaje Joanna Turkiewicz, która zainicjowała Bazar. Jeszcze jako uczennica szkoły podstawowej chodziła z ekipą ze swego podwórka na sobotnie targowisko i sprzedawa-

li tam różne rzeczy. Zbierali tak pieniądze na wakacyjne wyjazdy.

– To były rzeczy niepotrzebne już w domu. Pakowaliśmy je do dużego plecaka i wykładaliśmy na targu – wspomina i mówi, że to była fajna zabawa. Pomysł wrócił po kilkudziesięciu latach. Gromadzimy różne rzeczy w swoich mieszkaniach, tego jest dużo, nie ma już gdzie tego wszystkiego przechowywać. Stąd pomysł na wietrzenie szafy – dodała pani Joanna.

Złożyła wniosek do urzędu miasta. Na Batorego wydano zgodę. Informacja o zbliżającym się Bazarze idzie przez media społecznościowe i tradycyjne. Tak dowiadują się wystawcy i klienci. Na dziś jarmark staroci, który

odbywa się na placu Dominikańskim, bywa mniejszy niż Bazar.

– Dlaczego mamy coś wyrzucać, jeśli można jeszcze wykorzystać? Każdy może przyjść, pooglądać, dotknąć. Ja przynoszę rzeczy swoje, od syna – daje przykład Joanna Turkiewicz.

W trzecią sobotę miesiąca

Data organizacji Bazaru jest powiązana z targiem staroci, a ten odbywa się w trzecią sobotę miesiąca. Handlowanie toczy się od wiosny do jesieni.

Sprzedający sami kupują sporo rzeczy używanych? Co ich przekonuje? Unikalność tego towaru, czasem rozmówka, a przede wszystkim cena, bo ta spada z kilkuset



■ Joanna Turkiewicz zaproponowała Miastu organizację cyklicznego bazaru i pomysł wypalił

złotych, kiedy towar nabywano w sklepie, do kilkunastu, nawet mniej na Bazarze.

Na stoisku pod Kolumną Maryjną znajdujemy maskotki po 2 zł. Markowe swetry też są w tej cenie. –

Podoba nam się tu. Mamy dużo miejsca do rozłożenia towaru. Już coś utargowaliśmy, wrócimy na kolejny Bazar – mówi nam mama z dziećmi, które przyszły jej pomóc w sprzedaży. (ma.w)

Harry Potter polubiłby SOWĘ. Spotkałby tu swą skrzydlatą znajomą w Eko Noc

Pokaz żywych sów był atrakcją otwierającą Eko Noc w Sowie, którą zorganizowano 18 maja. Przed budynkiem przy Żorskiej pojawiło się 8 ptaków i ich opiekun. Szybko zgromadził się tam mały tłum.

Krzysztof Lubański przyniósł do Raciborza 8 sów: 2 sowy śnieżne, 2 puchacz europejskie i 2 syberyjskie, puszczyka, płomykówkę i puszczyka złotobrzusznego.

– Moje sowy są oswojone, nie boją się ludzi. One często przebywają z dziećmi, a ulubiona przez najmłodszych jest płomykówka. Jest leciutka, ma miłutki dźwięk. Ogółem jest 13 rodzajów sów, które występują w Europie – wyjaśniał nam właściciel ptaków.

Grupa dzieci chciała koniecznie wziąć sowę na rękę. – No to, kto pierwszy zrobi 10 przysiadów, temu pozwolę – śmiał się pan Krzysztof i urządzał mini-zawody.

Kolekcjonuje ptaki od 30. lat. Urządza pokazy z ich udziałem, ale rzadziej

sięga po sowy. Większą popularnością cieszą się orły i sokolice. – O sowach mogę powiedzieć, że to rzeczywiście są mądre ptaki. A przede wszystkim bardzo czyste. Wiem, co mówię, mam porównanie, bo mój zbiór liczy ponad 50 różnych ptaków – powiedział nam organizator pokazu.

Sowy można było podziwiać przy wejściu do Strefy Odkrywania Wyobraźni Aktywności, która mieści się przy ul. Żorskiej w Raciborzu. O 19 w sobotę zaczęła się tam coroczna nocka, w trakcie której można było korzystać do woli z ekspozycji placówki nazywanej także małym Centrum Nauki Kopernik.

Piotr Turlejski – tegoroczny absolwent Budowlanki/Gastronomika/Chemika urządził efektowną prezentację z ogniem i lodem. – To pokaz jak się wykorzystuje ogień w pirotechnice, a jeśli chodzi o lód, to nie taki z wody a suchy lód z dwutlenku węgla. Pokazuję różne, ciekawe doświadczenia.



■ Możliwość dotknięcia, czy pogłaskania żywej sowy bardzo spodobała się najmłodszym uczestnikom Eko Nocy

To jest pokaz premierowy, adekwatny do sytuacji. Zmieniam swój repertuar, staram się nie powtarzać – powiedział pan Piotr, który rozważa studia na kierunku chemicznym.

W SOWIE można było obejrzeć roboty, auta wodoro-
we, solarne samochodziki i programowalnego małego dinozaura – robota animatronicznego z 2006. – Jak na tamte czasy on był bardzo zaawansowany, wykonuje zaprogramowane anima-

cje. Inny z naszych robotów śpiewa – zachwalał pan Krzysztof z Politechniki Śląskiej – fili rybnickiej.

Były też stoiska miejskiej biblioteki, Koła Naukowego Pedagogów ANS w Raciborzu i raciborskiego Arboretum Bramy Morawskiej.

– Zapoznajemy dzieci, jak zanieczyszczenia wpływają na życie zwierząt i jak wpływ na środowisko mają dzikie wysypiska – mówiła nam dr Gabriela Kryk z ANS. (ma.w)

OGŁOSZENIE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

BURMISTRZ MIASTA KUŹNIA RACIBORSKA



ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej, stanowiącej własność Gminy Kuźnia Raciborska, położonej w Kuźni Raciborskiej, na karcie mapy 3, zapisanej w księdze wieczystej GL1R/00029482/8, o użytku Ba, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka numer 415/18 o pow. 0,5008ha, cena wywoławcza 172.780,-zł (brutto), wadium stanowiące 10% ceny wywoławczej wynosi 17.280,-zł, dostęp do drogi publicznej ul. Tartacznej przez gminną drogę wewnętrzną ozn. ewid. dz. nr 415/13. Działka położona jest w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego dla części miasta Kuźnia Raciborska, zatwierdzonym uchwałą numer LXIII/491/2023 Rady Miejskiej w Kuźni Raciborskiej z dnia 22 czerwca 2023 r., na terenie przeznaczonym pod usługi lub produkcję przemysłową lub składy i magazyny, oznaczonym symbolem 3.1 U-PP-PS. Pierwszy przetarg ustny nieograniczony odbył się w dniu 7.03.2024 r. Przetarg ten zakończył się wynikiem negatywnym.

Przetarg odbędzie się 25 czerwca 2024 r., siedzibie Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej przy ul. Słowackiego 4 w Sali Urzędu Stanu Cywilnego, o godzinie 9.00.

Uczestnikami przetargu mogą być osoby fizyczne posiadające pełną zdolność do czynności prawnych, osoby prawne bądź inne podmioty, którym stosowne przepisy nadały zdolność prawną, należycie reprezentowane, które wpłacą wadium najpóźniej do dnia 19.06.2024 r.

Ogłoszenie o przetargu wywieszone zostało na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego, przy ul. Słowackiego 4 (II piętro-obok pok.14) oraz zamieszczone na stronie internetowej Urzędu Miejskiego www.kuzniaraciborska.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej www.kuznia-raciborska.bip.info.pl w zakładce menu przedmiotowe/nieruchomości/ogłoszenia o przetargach na zbycie nieruchomości.

Informacji na temat przedmiotu i regulaminu przetargu udziela Referat Gospodarki Nieruchomościami, ul. Słowackiego 4, pok. nr 14 tel.032 4191454.

ekonowiny powiatu raciborskiego

Wiceminister i prezesi NFOŚiGW dyskutowali o zmianach w programie „Czyste Powietrze”

Osoby korzystające z dofinansowań będą mogły korzystać tylko ze sprawdzonych urządzeń. Ma to uchronić beneficjentów przed nietrafionymi inwestycjami i zawyżonymi rachunkami. To pierwsze takie uszczelnienie programu od jego uruchomienia.

15 maja 2024 r. w siedzibie resortu klimatu i środowiska o zmianach, do jakich dojdzie w programie „Czyste Powietrze” rozmawiali wiceminister Krzysztof Bolesta, a także prezes zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Dorota Zawadzka-Stępniak oraz zastępca prezesa zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Robert Gajda.

Pompy ciepła tylko z listy ZUM

Zgodnie z wprowadzonymi zmianami, pompy ciepła kupione od 14 czerwca

2024 r. będą kosztem kwalifikowanym tylko wtedy, gdy ich parametry techniczne będą potwierdzone wpisem na listę zielonych urządzeń i materiałów (ZUM). – Naszym nadrzędnym celem jest ochrona ludzi korzystających z dotacji, dlatego zmieniamy program. Pamiętajmy, że efektem programu ma być lepsza jakość powietrza i tym samym lepsza jakość życia Polek i Polaków. Aby ten cel zrealizować, musimy zadbać o możliwie wysokie standardy jakości dotowanych urządzeń – i nie będzie to dotyczyło tylko pomp ciepła. Przez lata pozwalano na finansowanie słabej jakości urządzeń w „Czystym Powietrzu”. Teraz naprawiamy tę sytuację – powiedział wiceminister klimatu i środowiska Krzysztof Bolesta.

18 marca 2024 r., w publikacji nowego regulaminu listy ZUM, znajdowały się tam łącznie 4192 pompy

ciepła. Weryfikację urządzeń znajdujących się na liście prowadzi Instytut Ochrony Środowiska – Państwowy Instytut Badawczy (IOŚ-PIB). Od ogłoszenia nowych zasad IOŚ-PIB zweryfikował 657 wniosków, z czego pozytywnie 91, a odrzuconych zostało 566. Obecnie na weryfikację oczekują 102 wnioski. MKiŚ i NFOŚiGW obserwują i analizują na bieżąco proces wpisywania urządzeń na listę ZUM. Równolegle NFOŚiGW jest w dialogu z organizacjami branżowymi. Z zebranych informacji wynika, że do zakończenia okresu przejściowego, tj. do 13 czerwca 2024 r., w znacznej części przypadków firmy nie zdążą przedstawić badań umożliwiających pozostanie pomp ciepła na liście ZUM. – Wychodząc naprzeciw potrzebom branży, która zgłasza trudności z wystarczająco szybkim zrealizowaniem wymaganych badań pomp

ciepła i dostarczeniem raportów w terminach gwarantujących im obecność na liście ZUM, MKiŚ wraz z NFOŚiGW zdecydowały o możliwości czasowego wprowadzania na listę ZUM pomp ciepła, które posiadają europejskie znaki jakości: EHPA Q, HP Keymark lub Eurovent – powiedziała prezes NFOŚiGW Dorota Zawadzka-Stępniak.

Oznacza to, że firmy, które nie posiadają jeszcze badań dla pomp ciepła przeprowadzonych w akredytowanych laboratoriach w krajach UE lub EFTA, będą mogły składać wnioski o czasowy wpis na listę ZUM od 14 czerwca 2024 r., jeśli posiadają europejskie znaki jakości: EHPA Q, HP Keymark lub Eurovent. Na podstawie tych znaków jakości będzie można uzyskać czasowy wpis na listę – do 31.12.2024 r. – Jednym słowem, jedyne co w tym zakresie zmieniamy, to chwilowo rozszerzamy katalog dokumentów bę-

dących podstawą wpisu na listę ZUM o uznane europejskich znaków jakości. Do celowo wszyscy producenci i dystrybutorzy pomp ciepła muszą przedstawić badania z akredytowanego laboratorium w Unii Europejskiej lub krajów EFTA. To chwilowe rozwiązanie umożliwi wybór technologii do ogrzewania zgodnie z indywidualnymi preferencjami i potrzebami, a jednocześnie zapewni odpowiednią dostępność sprawdzonych i bezpiecznych pomp ciepła – wyjaśniła Dorota Zawadzka-Stępniak.

Kontrole UOKiK

Jak podkreślił wiceminister Bolesta, równolegle do wprowadzanych zmian będą odbywać się kontrole zgodności pomp ciepła. – Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów podejmie działania w zakresie prowadzenia kontroli zgodności parametrów pomp ciepła, oferowanych

na rynku z deklaracjami producentów. Pomoże to wyeliminować ze sprzedaży niskiej jakości urządzenia, które nie spełniają wymogów przepisów i nie dotrzymują deklarowanych parametrów pracy – wskazał wiceminister.

Dotacja do audytów energetycznych

Decydując się na wymianę starego kopciucha na nowe źródło ciepła, na przykład pompę ciepła, powinniśmy jednocześnie zadbać, aby dom był odpowiednio docieplony. Zainstalowanie pompy ciepła w słabo docieplonym budynku może niestety skutkować wysokimi rachunkami za ciepło – powiedział wiceminister Bolesta. – Dlatego osoby korzystające z programu „Czyste Powietrze” mogą otrzymać dotację na wykonanie audytu energetycznego w wysokości do 1,2 tysiąca złotych – dodał.

(eco)

Jubileuszowa, 10 edycja konkursu „Zielona pracownia” rozstrzygnięta! Szkoły w Raciborzu i Kobyli laureatami

70 nowych Zielonych Pracowni powstanie w placówkach oświatowych województwa śląskiego dzięki dotacji Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. To efekt rozstrzygniętego konkursu „Zielona Pracownia 2024”. Na konkurs wpłynęło 148

wniosków. Łączna suma dofinansowania wszystkich pracowni wynosi prawie 3,5 mln zł.

Celem konkursu jest utworzenie szkolnych ekopracowni na potrzeby nauk przyrodniczych, biologicznych, ekologicznych, geograficznych, chemiczno-fizycznych czy geolo-

gicznych w klasach 4-8 szkół podstawowych oraz w szkołach średnich. W konkursie mogły wziąć udział placówki oświatowe z terenu województwa śląskiego, w tym te, nagrodzone we wcześniejszym konkursie „Zielona Pracownia Projekt 2024”. Maksymalna kwota dotacji to 48 tys. zł.

To już dziesiąta edycja konkursu Zielona Pracownia. Dzięki dofinansowaniu z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, w szkołach województwa śląskiego powstało 609 ekopracowni, na łączną kwotę dofinansowania przekraczającą 26 mln

zł. Każda kolejna edycja konkursu prezentuje coraz lepszy poziom składanych projektów, a szkoły wymieniają się doświadczeniami i dobrymi praktykami z ubiegłorocznymi laureatami.

W powiecie raciborskim laureatami konkursu zostały Szkoła Podstawowa im. Janusza Korczaka w Koby-

li (pracownia Nauka przez doświadczenia kluczem do marzeń spełnienia), Szkoła Podstawowa nr 13 im. Stanisława Staszica w Raciborzu (pracownia Świat wokół nas), Szkoła Podstawowa nr 1 z Oddziałami Integracyjnymi im. Powstańców Śląskich (pracownia Zielona wyspa Ostróg).

(eco)



Kolumnę dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji
dofinansowanej ze środków
WFOŚiGW w Katowicach
odpowiedzialność ponosi
Redakcja

Piłkarki z Rudnika wicemistrzyniami Śląska w Pucharze Tymbarku

Finał Pucharu Tymbarku w województwie Śląskim odbywał się od 8 do 10 maja na boiskach kompleksu sportowego MOSiR w Sosnowcu. O ogromne emocje towarzyszyły zmaganiom dziewcząt w kategorii U10. O spełnienie marzeń i wyjazd na ogólnopolski finał walczyło 19 drużyn, w tym drużyna dziewcząt z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Rudniku.

Rywalizacja w fazie grupowej była bardzo zacięta, a do półfinału mogła awansować tylko jedna drużyna. W pełnych emocjach meczach grupowych triumfowały piłkarki z Rudnika.

Wyniki fazy grupowej:

- SP Rudnik – SP Garnek 6:3
- SP Rudnik – Akademia Soward 6:1
- SP Rudnik – SP Woźniki 9:3
- SP Rudnik – SP Kotulin 13:2

– Dzięki tym wynikom drużyna z Rudnika uzyskała kwalifikacje do półfinału, w którym pokonała zespół z SP15 w Katowicach 10:1 i tym samym awansowała do finału rozgrywek – relacjonuje Weronika Żymełka, dyrektor placówki. – W finale spotkały się dwie niepokonane dotąd drużyny SP Rudnik i SP 17 Chorzów. Mecz finałowy był niesamowity. Wielkiej walce towarzyszyły wspa-

niale emocje. Dziewczyny z Rudnika dzielnie walczyły do ostatniego gwizdka – kontynuuje.

Ostatecznie to SP 17 Chorzów pokonał drużynę z Rudnika 4:3. Najlepszą snajperką turnieju została uczennica rudnickiej szkoły Paulina Bujak, która zdobyła aż 32 bramki.

Trenerka Bożena Walaszek nie kryła też wzruszenia. – To niezapomniane uczucie prowadzić taką drużynę i trzy razy z rzędu stanąć z dziewczynkami na podium wojewódzkiego finału Pucharu Tymbarku – powiedziała.

Dyrektor ZSP w Rudniku Weronika Żymełka przyznaje, że zdobycie tytułu



■ Piękną sportową historię piszą piłkarki z Rudnika, które w 2022 r. w kategorii U8 zajęły I miejsce, w 2023 r. w kategorii U10 – III miejsce, a w 2024 r. w kategorii U10 – II miejsce

FOT. ZSP RUDNIK

wicemistrza województwa to nietuzinkowe osiągnięcie. – Jest dowodem na to, że tylko ciężka praca i zgrany zespół pod kierunkiem

zaangażowanego lidera potrafi osiągnąć sukces – mówi.

Skład drużyny – Paulina Bujak, Milena Chruściel, Ju-

lia Musioł, Zofia Pisarczyk, Liliana Płaszewska, Martyna Stuchły, Amelia Bury, Dorota Gorus. Trenerka Bożena Walaszek. (oprac. d)

Smuda w barwach Rakowa



■ Wojciech Smuda z Unii trafił do Rakowa Częstochowa – aktualnego mistrza Polski FOT. RAKÓW CZĘSTOCHOWA

Wojciech Smuda, były zawodnik grup młodzieżowych piłkarskiej Unii Racibórz podpisał pierwszy kontrakt z klubem ekstraklasy – Rakowem Częstochowa.

Piłkarz z rocznika 2009 przeniósł się do Akademii Raków z Unii Racibórz w sierpniu 2021 r. Jest regularnie powoływany przez trenera Marcina Włodarskiego do reprezentacji Pol-

ski U-15. Wojciech Smuda na co dzień funkcjonuje w zespole Rakowa U-15, którego jest kapitanem.

Do największych atutów w jego grze należą wielozadaniowość, przebojowość

i swoboda w operowaniu piłką. Zwykle występuje na środku obrony lub jako boiskowa szóstka – podano na stronie mistrza Polski sezonu 2023/24.

Mieszko zapewnił Łamatorowi podwójne złoto

12 maja rozegrano w Katowicach turniej w ramach Ogólnopolskiej Ligi Dzieci i Młodzieży w jiu-jitsu sportowym. Zawody miały charakter ogólnopolski.

Raciborski klub brazylijskiego jiu-jitsu – Łamator reprezentowało tam siedmiu zawodników. Wywalczyli dla klubu 7 medali. Dwa z nich – złote – zdobył Mieszko Ada-

szyński-Nawłoka w kat. 56 kg (Ne Waza U14 oraz Fighting Bez I Fazy U14). Na najwyższym stopniu podium stanęli też Tymon Jagiełło kat. 25 kg i Mikołaj Zieziulewicz kat. 62 kg. Drugie miejsca zajęli: Stanisław Urbaś kat. 36 kg i Bartosz Ślusarczyk kat. 40 kg, a trzecie Michał Kwaśniewski kat. 48 kg.

(red)

Pięć pierwszych miejsc RTW w Austrii

Rywalizacja odbyła się w austriackim Faaker See w Villach. Na starcie ustawili się trzystu zawodników. Przyjechali tam z całego świata. Zawody ujęto w ranking ICF – Międzynarodowej Federacji Kajakowej. Raciborskie Towarzystwo Wioślarskie reprezentowało

dziesięcioro raciborzan. Ekipa przywiozła pięć złotych medali oraz dwa srebrne i brązowy. Najlepiej zaprezentowali się Mikołaj Miczek i Maja Bauerek – czterokrotnie stawali na najwyższym stopniu podium. Raz najlepsza okazała się Emilia Daszewska. (red)

II LIGA (PZPN)			
XXXIII kolejka (17/19.05.2024)			
GKS Jastrzębie – Wista Puławy	0:0		
Radunia Stężycza – Stal Stalowa Wola	0:2 (0:1)		
Lech Poznań II – Sandecja Nowy Sącz	0:1 (0:0)		
Pogoń Siedlce – Chojniczanka Chojnice	2:3 (0:2)		
Olimpia Grudziądz – KKS Kalisz	0:1 (0:0)		
Olimpia Elbląg – Polonia Bytom	1:3 (0:2)		
Zagłębie Lubin II – ŁKS Łódź II	1:0 (0:0)		
Skra Częstochowa – Stomil Olsztyn	2:2 (2:0)		
Kotwica Kolobrzeg – Hutnik Kraków	2:0 (1:0)		

TABELA			
1. Kotwica Kolobrzeg	33	56	60:42
2. Pogoń Siedlce	33	55	54:45
3. KKS Kalisz	33	52	44:31
4. Stal Stalowa Wola	33	51	42:37
5. Chojniczanka Chojnice	33	51	46:43
6. Polonia Bytom	33	50	54:48
7. Hutnik Kraków	33	49	46:41
8. Radunia Stężycza	33	47	45:43
9. Zagłębie Lubin II	33	46	47:45
10. ŁKS Łódź II	33	45	46:46
11. Wista Puławy	33	41	48:47
12. Skra Częstochowa	33	40	39:39
13. GKS Jastrzębie	33	40	40:48
14. Olimpia Elbląg	33	40	34:43
15. Lech Poznań II	33	39	34:47
16. Olimpia Grudziądz	33	37	33:41
17. Stomil Olsztyn	33	34	28:39
18. Sandecja Nowy Sącz	33	32	32:47

XXXIV kolejka (25.05.2024)

ŁKS Łódź II – GKS Jastrzębie (sb 14:00), Sandecja Nowy Sącz – Kotwica Kolobrzeg (sb 14:00), Wista Puławy – Pogoń Siedlce (sb 14:00), Chojniczanka Chojnice – Olimpia Elbląg (sb 14:00), Hutnik Kraków – Olimpia Grudziądz (sb 14:00), KKS Kalisz – Skra Częstochowa (sb 14:00), Stomil Olsztyn – Radunia Stężycza (sb 14:00), Polonia Bytom – Lech Poznań II (sb 14:00), Stal Stalowa Wola – Zagłębie Lubin II (sb 14:00).

B KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ)			
XXV kolejka (18/19.05.2024)			
Górki Śląskie – Brzezcie	1:2 (1:0)		
Ócice Racibórz – Krzyżkowice	3:1 (1:1)		
Grzegorzowice – Kuźnia Raciborska	6:1 (2:0)		
Pszów – Gorzyce II	3:0 (1:0)		
Tworków II – Owiszczce	1:2 (0:2)		
Zawada Książęca – Zawada	3:3 (2:1)		
Gamów – Buków	7:0 (5:0)		
Borucin – Wojnowice	10:3 (5:1)		

TABELA			
1. Gamów	25	55	77:43
2. Borucin	25	52	100:46
3. Owiszczce	25	44	51:35
4. Pszów	25	44	58:49
5. Krzyżkowice	25	43	39:32
6. Wojnowice	25	40	61:59
7. Grzegorzowice	25	39	63:55
8. Kuźnia Raciborska	25	35	54:53
9. Gorzyce II	25	34	69:45
10. Tworków II	25	34	40:47
11. Ócice Racibórz	25	32	55:55
12. Zawada	25	30	39:46
13. Buków	25	30	40:72
14. Górki Śląskie	25	28	37:59
15. Brzezcie	25	23	39:79
16. Zawada Książęca	25	15	26:74

XXVI kolejka (25/26.05.2024)

Kuźnia Raciborska – Pszów (sb 14:00), Zawada – Borucin (sb 17:00), Krzyżkowice – Górki Śląskie (sb 17:00), Wojnowice – Ócice Racibórz (sb 17:00), Gorzyce II – Gamów (nd 11:00), Owiszczce – Grzegorzowice (nd 14:00), Buków – Zawada Książęca (nd 15:00), Brzezcie – Tworków II (nd 17:00).

JUNIORZY STARSI A1 III LIGA WOJEWÓDZKA (PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ)			
VIII kolejka (16/21.05.2024)			
Pietrowice Wielkie – Orzepowice	1:0 (1:0)		
Czerwionka – Baranowice-Żory	10:0 (7:0)		
Palowice – Krzyżkowice	(wt 18:30)		
Unia Racibórz – pauza			

TABELA			
1. Czerwionka	6	18	39:3
2. Palowice	5	15	32:8
3. Pietrowice Wielkie	7	10	14:17
4. Baranowice-Żory	7	10	11:31
5. Orzepowice	7	7	24:23
6. Unia Racibórz	6	4	21:27
7. Krzyżkowice	6	0	9:41

IX kolejka (22/23.05.2024)

Orzepowice – Unia Racibórz (śr 17:00), Czerwionka – Pietrowice Wielkie (śr 18:30), Krzyżkowice – Baranowice-Żory (cz 17:00), Palowice – pauza.

X kolejka (26.05.2024)

Czerwionka – Krzyżkowice (nd 10:00), Palowice – Orzepowice (nd 10:00), Unia Racibórz – Pietrowice Wielkie (nd 11:00), Baranowice-Żory – pauza.

III LIGA (PZPN – GRUPA 3)			
XXXI kolejka (17/19.05.2024)			
Starowice Dolne – Unia Turza Śląska	1:4 (1:2)		
Pniówek Pawłowice – MKS Kluczbork	2:1 (1:0)		
Warta Gorzów Wlkp. – Rekord B-B	2:2 (2:2)		
Górnik Polkowice – Lechia Zielona Góra	2:0 (0:0)		
LKS Goczałkowice – Ślęza Wrocław	3:1 (2:0)		
Carina Gubin – Odra Bytom Odrzański	2:0 (1:0)		
Górnik Zabrze II – Jelenia Góra	2:1 (1:0)		
Tarnowskie Góry – Stilon Gorzów Wlkp.	1:1 (1:1)		
Śląsk Wrocław II – Raków Cz-wa II	3:0 (1:0)		

TABELA			
1. Rekord Bielsko-Biała	31	64	73:36
2. Śląsk Wrocław II	31	64	66:30
3. MKS Kluczbork	31	59	52:33
4. Górnik Polkowice	31	50	49:43
5. Górnik Zabrze II	31	46	51:47
6. Pniówek Pawłowice	31	46	51:48
7. Stilon Gorzów Wlkp.	31	45	47:39
8. LKS Goczałkowice	31	43	45:35
9. Ślęza Wrocław	31	42	59:56
10. Karkonosze Jelenia Góra	31	41	38:43
11. Lechia Zielona Góra	31	40	44:51
12. Carina Gubin	31	38	43:51
13. Unia Turza Śląska	31	35	47:55
14. Warta Gorzów Wlkp.	31	34	38:55
15. Odra Bytom Odrzański	31	32	34:41
16. Gwarek Tarnowskie Góry	31	30	39:51
17. Raków Częstochowa II	31	29	42:64
18. Starowice Dolne	31	20	33:73

XXXII kolejka (24/26.05.2024)

Raków Częstochowa II – Pniówek Pawłowice (pt 17:00), Carina Gubin – Warta Gorzów Wlkp. (pt 17:30), Rekord Bielsko-Biała – Górnik Zabrze II (sb 16:00), Ślęza Wrocław – Odra Bytom Odrzański (sb 16:00), Unia Turza Śląska – LKS Goczałkowice (sb 17:00), Karkonosze Jelenia Góra – Gwarek Tarnowskie Góry (sb 17:00), MKS Kluczbork – Starowice Dolne (nd 17:00), Stilon Gorzów Wlkp. – Górnik Polkowice (nd 17:00), Lechia Zielona Góra – Śląsk Wrocław II (nd 18:00).

B KLASA (PODOKRĘG RYBNIK)			
XXV kolejka (18/19.05.2024)			
Chwałęcice – Szczerbice	1:0 (1:0)		
Gołkowice – Rowień	1:2 (0:2)		
Grabownia-Golejów – Skrzyszów	3:0 (1:0)		
Godów – Gaszowice II	4:2 (2:1)		
Czerwionka – Kokoszyce	4:2 (3:1)		
Gotartowice – Kamień	0:3 (wo)		
<i>drużyna gospodarzy oddała mecz walkowerem</i>			
Dębieńsko – Chwałowice	2:1 (1:1)		
Książenice – Krostoszowice	1:10 (1:2)		
<i>Komisja ds. Rozrywek zweryfikowała wynik meczu: Chwałowice – Chwałęcice 2:4, jako walkower 3:0 na korzyść drużyny gospodarzy.</i>			

TABELA			
1. Chwałęcice	25	64	106:25
2. Szczerbice	25	61	100:25
3. Grabownia-Golejów	25	60	91:45
4. Czerwionka	25	52	91:43
5. Gołkowice	25	46	66:39
6. Dębieńsko	25	46	73:52
7. Krostoszowice	25	43	67:53
8. Kamień	25	38	46:51
9. Chwałowice	25	36	48:74
10. Skrzyszów	25	26	39:65
11. Godów	25	24	60:84
12. Gotartowice	25	23	52:77
13. Rowień	25	18	42:73
14. Kokoszyce	25	16	34:80
15. Gaszowice II	25	15	40:98
16. Książenice	25	10	45:116

XXVI kolejka (25/26.05.2024)

Skrzyszów – Godów (sb 17:00), Rowień – Czerwionka (sb 17:00), Kokoszyce – Książenice (sb 17:00), Krostoszowice – Chwałęcice (nd 17:00), Szczerbice – Dębieńsko (nd 17:00), Chwałowice – Gotartowice (nd 17:00), Kamień – Grabownia-Golejów (nd 17:00), Gaszowice II – Gołkowice (nd 17:00).

JUNIORZY MŁODSI B1 III LIGA WOJEWÓDZKA (PODOKRĘG RYBNIK)			
VII kolejka (18/19.05.2024)			
MKS Żory – GKS Jastrzębie	1:6 (0:2)		
Gaszowice – Boguszowice	5:0 (0:0)		
Rapid Wodzisław Śl. – Champions Żory	8:0 (7:0)		
TABELA			
1. Rapid Wodzisław Śląski	7	18	42:8
2. GKS Jastrzębie	7	15	26:24
3. Gaszowice	7	12	31:14
4. Champions Żory	7	10	18:30
5. Boguszowice	7	4	11:24
6. MKS Żory	7	2	13:41
VIII kolejka (22/26.05.2024)			
Boguszowice – MKS Żory (śr 18:00), GKS Jastrzębie – Rapid Wodzisław Śląski (sb 9:00), Champions Żory – Gaszowice (nd 13:30).			

IV LIGA (ŚLĄSKI ZPN – GRUPA 2)			
XXVII kolejka (17/19.05.2024)			
Odra Wodzisław Śląski – LKS Czaniec	3:1 (0:1)		
ROW Rybnik – Polonia Łaziska Górne	1:3 (0:0)		
Czechowice-Dziedzice – Decor Bełk	1:5 (0:2)		
Rekord Bielsko-Biała II – LKS Tworków	1:0 (1:0)		
MKS Łędziny – Kuźnia Ustroń	1:5 (0:1)		
Orzeł Łękawica – Spójnia Landek	0:4 (0:1)		
Podbeskidzie B-B II – Ornontowice	2:1 (1:0)		
Tempo Puńców – GKS Tychy II	1:1 (0:1)		

TABELA			
1. Podbeskidzie B-B II	27	60	86:31
2. Polonia Łaziska Górne	27	54	61:25
3. Spójnia Landek	27	47	47:31
4. Rekord Bielsko-Biała II	27	46	48:43
5. Decor Bełk	27	45	56:35
6. Odra Wodzisław Śląski	27	45	53:42
7. Gwarek Ornontowice	27	43	53:28
8. GKS Tychy II	27	41	51:39
9. Kuźnia Ustroń	26	40	56:42
10. ROW Rybnik	27	38	52:60
11. Orzeł Łękawica	27	37	42:38
12. Tempo Puńców	27	37	48:59
13. Czechowice-Dziedzice	27	35	40:43
14. LKS Tworków	27	18	34:78
15. LKS Czaniec	26	16	30:55
16. MKS Łędziny	27	3	13:121

Zaległy mecz XIX kolejki (22.05.2024)

Kuźnia Ustroń – LKS Czaniec (śr 18:00).

XXVIII kolejka (24/26.05.2024)

Odra Wodzisław Śląski – LKS Czaniec (sb 17:00), ROW Rybnik – Polonia Łaziska Górne (sb 17:00), Czechowice-Dziedzice – Decor Bełk (sb 17:00), Rekord Bielsko-Biała II – LKS Tworków (sb 17:00), Orzeł Łękawica – Spójnia Landek (sb 17:00), MKS Łędziny – Kuźnia Ustroń (sb 17:00), Podbeskidzie Bielsko-Biała II – Gwarek Ornontowice (nd 11:00), Tempo Puńców – GKS Tychy II (nd 16:00).

C KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ – GRUPA 1)			
XIX kolejka (18/19.05.2024)			
Bojanów – Studzienna II	1:8 (0:4)		
Płonia Racibórz – Belsznica II	1:3 (1:2)		
Rogów II – Olza	6:1 (4:0)		
Cyprzanów – Bolestaw	4:1 (2:1)		
Lubomia II – pauza			

TABELA			
1. Rogów II	15	40	60:12
2. Cyprzanów	15	38	70:16
3. Lubomia II	15	31	48:24
4. Bolestaw	15	31	41:22
5. Belsznica II	17	28	45:44
6. Studzienna II	16	26	55:38
7. Olza	16	14	35:40
8. Borucin II	16	10	23:66
9. Płonia Racibórz	16	10	22:67
10. Bojanów	15	0	11:81

XX kolejka (25/26.05.2024)

Studzienna II – Rogów II (sb 15:00), Lubomia II – Cyprzanów (sb 16:00), Bolestaw – Bojanów (nd 11:00), Olza – Borucin II (nd 15:00), Belsznica II – pauza, Płonia Racibórz – pauza.

JUNIORZY MŁODSI B1 (PODOKRĘG RACIBÓRZ)			
VII kolejka (18/19.05.2024)			
Gracj Lyski – Kuźnia Raciborska	2:3 (2:0)		
Ócice Racibórz – Grzegorzowice	0:8 (0:4)		
Płonia Racibórz – pauza			

TABELA			
1. Grzegorzowice	6	15	34:10
2. Kuźnia Raciborska	5	10	26:15
3. Ócice Racibórz	6	7	13:22
4. Płonia Racibórz	5	6	14:33
5. Gracj Lyski	6	3	12:19

VIII kolejka (26.05.2024)

Kuźnia Raciborska – Ócice Racibórz (nd 11:00), Grzegorzowice – Płonia Racibórz (nd 11:00), Gracj Lyski – pauza.

JUNIORZY MŁODSI B2 (PODOKRĘG RYBNIK)			
VII kolejka (18/19.05.2024)			
Gotartowice – Gołkowice	4:2 (1:1)		
Moszczenica – UKS Ruptawa	0:4 (0:1)		
Stanowice – Rowień	3:0 (wo)		
<i>drużyna gości nie przyjechała na mecz</i>			
TABELA			
1. UKS Ruptawa	7	18	28:7
2. Stanowice	7	16	43:13
3. Moszczenica	7	15	29:13
4. Gotartowice	7	10	25:34
5. Rowień	7	3	8:22
6. Gołkowice	7	0	6:50

VIII kolejka (25/26.05.2024)

Rowień – Moszczenica (sb 10:00), Gołkowice – Stanowice (sb 12:00), UKS Ruptawa – Gotartowice (nd 9:30).

KLASA OKRĘGOWA (ŚLĄSKI ZPN – GRUPA 3) (PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ)			
XXV kolejka (18/19.05.2024)			
Unia Racibórz – Granica Ruptawa	4:0 (1:0)		
Forteca Świerklany – Ruch Stanowice	6:2 (1:0)		
Płomień Polonia – Naprzód Syrynia	2:2 (1:1)		
Naprzód Czyżowice – Krzyżanowice	3:6 (1:2)		
GKS Jastrzębie II – Silesia Lubomia	10:0 (4:0)		
Czarni Gorzyce – Dąb Gaszowice	2:1 (1:0)		
Zameczek Czernica – Górnik Radlin	2:0 (1:0)		
LKS Nędza – Start Mszana	3:3 (1:3)		

TABELA			
1. Forteca Świerklany	25	55	63:23
2. Naprzód Syrynia	25	48	61:43
3. Czarni Gorzyce	25	47	62:28
4. Płomień Polonia	25	47	55:33
5. LKS Krzyżanowice	25	46	69:44
6. GKS Jastrzębie II	26	44	88:48
7. Ruch Stanowice	25	40	57:54
8. Silesia Lubomia	25	37	37:37
9. LKS Nędza	25	33	47:43
10. Górnik Radlin	25	31	30:38
11. Granica Ruptawa	25	30	45:50
12. Naprzód Czyżowice	25	30	36:50
13. Unia Racibórz	25	28	58:56
14. Dąb Gaszowice	25	20	34:70
15. Zameczek Czernica	26	16	27:90
16. Start Mszana	25	7	20:82

MOTORYZACJA**KUPIĘ**

• Skup samochodów osobowych i dostawczych w każdym stanie. Dojeżdżam do sprzedającego, tel. 501-011-090.

• Kupię każde auto za gotówkę, tel. 664-087-328. Dojazd do klienta, legalna firma. Najlepsze ceny!

PRACA**DAM PRACĘ**

• Euro Labora Racibórz. Austria, Niemcy, Holandia, Szwajcaria – już od 12 lat pomagamy znaleźć najlepszą pracę! Zadzwoń: 32-417-20-56, praca@euro-labora.com; www.euro-labora.com (cert nr 14601).

• Zatrudnię murarza, tynkarza, płytkarza, ocieplenia budynków, 695-638-650.

• Zatrudnię emeryta lub rencistę sprawnego fizycznie w Raciborzu, tel. 604-958-554.

• Pilnie zatrudnię kobiety z doświadczeniem do pracy w polu (do pęczkowania) w Raciborzu, 608-281-601.

RÓŻNE (KUPIĘ – SPRZEDAM)

• www.garaze-bramy.pl. Garaże blaszane, tynkowane, ocieplane i bramy, drzwi garażowe na wymiar. Zamów pomiar. Tanio, 504-050-764.

• Sprzedam kostkę granitową dużą, wym. 20x20x20 cm, ilość 3,2 tony, cena 120 zł/tonę, 605-243-703.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Rozlicz podatek z Niemiec, Austrii, Holandii i otrzymaj zwrot, pomożemy Ci! Good Job&Tax, tel. 730-023-043

USŁUGI REM.-BUD.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarских, ocieplanie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie, zabudowy g.k, itp. Inst. wod.-kan.-c.o.-gaz. tel. 793-330-597.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

• Roboty remontowo-budowlane w pełnym zakresie + ocieplenia budynków, remonty dachów. Wykonywanie nadzorów budowlanych, 695-638-650.

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

ZDROWIE**KARDIOLOGIA**

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Dostępne badanie tympanometryczne słuchu, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? Odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.

ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz

Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00

Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:

nowiny.pl/ogloszenia

Wyróżnij swoje ogłoszenie – tylko

**POGRUBIENIE***

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą dowolny sposób.

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- motoryzacja – 20 zł
- biznes – 20 zł
- gastronomia – 20 zł
- kredyty, pożyczki – 20 zł

- nieruchomości – 20 zł
- matrymonialne – 15 zł
- nauka – 15 zł
- różne – 15 zł

- podaruję – 10 zł
- zguby – 10 zł
- praca – 20 zł
- towarzyskie – 30 zł

- transport – 20 zł
- turystyka – 20 zł
- noclegi – 20 zł
- usługi rem.-bud. – 20 zł

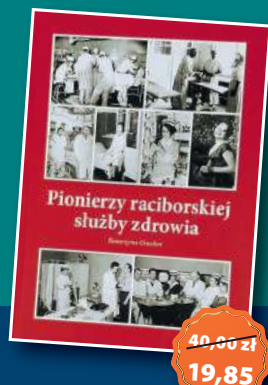
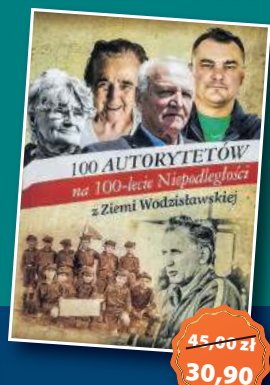
- usługi – 20 zł
- wróżby – 20 zł
- zdrowie – 20 zł
- zwierzęta – 20 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27

SKLEP
nowiny.pl



nowiny
RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; <http://nowiny.pl>
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl;
Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl;
Ewa Koczwarą, 662 058 475, e.koczwarą@nowiny.pl.

Redaktor naczelny:
Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczek, 662 056 265,
w.zolneczek@nowiny.pl; Dawid Machocki, 662 074 637,
d.machocki@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczek, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Wydawca:
Izba Wydawców
Prasy

Stowarzyszenie
Gazet Lokalnych

Druk:
Drukarnia Polskapresse
Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

WYBIERZ 3 SKŁADNIKI:

PAPRYKA CEBULA BOCZEK PIECZARKI SER: GOUDA / PARMEZAN / MOZZARELLA

POMIDOR KURCZAK KUKURYDZA MIĘSO MIELONE A' LA BOLOGNESE SZYNKA

WYBIERZ 1 SOS I ZIOŁA

SOS ŚMIETANOWY SOS POMIDOROWY OLIWA Z OLIVEK OREGANO BAZYLIA CZOSNEK

WYBIERZ MAKARON

PENNE TAGLIATELLE KOKARDKI

Brax'Jon PASTA MONTH
8-31 STYCZNIA 2024
SKOMPLETUJ ZESTAW
WYBIERZ MAKARON, SOS I 3 SKŁADNIKI

SZUKASZ PRACĘ W REGIONIE?

POSZUKUJESZ PRACOWNIKÓW?

WEJDŹ NA
PRACA.NOWINY.PL

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

praca nowiny

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

Kompleksowe Usługi pogrzebowe

JERUZALEM CAŁODOBOWO

ZAKŁAD POGRZEBOWY JERUZALEM

- Kompleksowa obsługa pogrzebu
- Organizacja pochówku (tradycyjny i kremację)
- Sprzedaż trumien i urn
- Bezgotówkowe rozliczanie zasiłku
- Całodobowy przewóz zmarłych
- Transport międzynarodowy zwłok

KREMACJA 800 zł + TRANSPORT NA KREMACJĘ GRATIS

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

NASI SPECJALIŚCI:

▶ Kompleksowa diagnostyka USG

lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USG dla pacjentów przyszpitalnych poradni specjalistycznych wykonujemy bezpłatnie

lek. Jakub Ostrowicz
lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii i diagnostyki obrazowej

▶ Poradnia ginekologiczno-położnicza

lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa

lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

▶ Poradnia kardiologiczna

dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrze; porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG

▶ Poradnia nefrologiczna

▶ Poradnia chorób metabolicznych

lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy

▶ Poradnia diabetologiczna

▶ Poradnia geriatryczna

lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych, specjalista diabetolog, specjalista geriatra

▶ Gabinet psychologiczny

mgr Katarzyna Biały
specjalista psychologii

▶ Poradnia zdrowia psychicznego

lek. Radosław Wilk
specjalista psychiatrii

▶ Poradnia alergologiczna

▶ Poradnia chorób płuc

dr n. med. Łukasz Labus
specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

ostromed
CENTRUM MEDYCZNE

▶ Poradnia ortopedyczna

lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

▶ Poradnia chorób płuc

lek. Barbara Gembalczuk-Biały
specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

▶ Poradnia chirurgiczna

lek. Aleksander Chlubek
specjalista chirurgii ogólnej

▶ Poradnia internistyczna

lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

▶ Poradnia urologiczna

lek. Jacek Madejski
specjalista urolog

▶ Poradnia otolaryngologiczna

lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog

dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog

▶ Poradnia neurologiczna

lek. Izabela Brandenburg
specjalista neurologii

▶ Poradnia hepatologiczna

lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych; choroby zakaźne i choroby wątroby

▶ Poradnia dietetyczna

mgr Magdalena Kopel
dietetyk kliniczny

▶ Life-Ratownictwo i Pielęgniarstwo

transport sanitarny i medyczny pacjentów na badania; tel. 602 622 840; 505 751 858

▶ Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med

dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

▶ Szpitalny punkt pobrań krwi

tel. 32 755 50 07; tel.kom. 539 149 649

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669

ul. Jana Kasprzowicza 1
Racibórz

www.ostromed.pl

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3

tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów

Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



